NR. 445 (5590) c — WARSZAWA, SOBOTA 2 GRUDNIA 1933 r. — Rok XXXVII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.96-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-89
DRUKARNIA — 2.75-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Kierunki rozwoju

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie słynna ustawa B. B. W. R., **przedłużająca czas pracy w przemyśle.** Ustawa ta nie jest naturalnie, przypadkiem; stanowi ona organiczną część składową **całej** polityki społeczno - gospodarczej obozu „sanacyjnego", polityki, obejmującej i system podatkowy, i praktykę arbitrażu rządowego, i ustawę o urlopach robotniczych, i ostatni dekret, zmieniający przepisy o uposażeniach pracowników państwowych, i sposób rozłożenia na różne grupy społeczne ciężarów z tytułu „Pożyczki Narodowej".

Polityka społeczno - gospodarcza B. B. W. R. nabrała w ciągu kilkunastu miesięcy ubiegłych cechy pewnej stałości, większej, niż dawniej, konsekwencji. W stosunku do zagadnień kryzysu gospodarczego obóz „sanacyjny" próbuje realizować teorje zwolenników **„starego" kapitalizmu;** liczy widocznie na to, że kryzys pozostaje mimo wszystko kryzysem **przejściowej** złej konjunktury, hasło „przetrwania" wyraża się przy takiem nastawieniu ogólnem w dążeniu do zachowania warsztatów przemysłowych i rolnych na poprzednim mniej więcej poziomie zysków czy dochodów zarówno właścicieli, jak i arystokracji administracyjnej; ponieważ zaś **suma** dochodu społecznego spadła kolosalnie, — musi następować coraz to intensywniejsze **koncentrowanie całego ciężaru na klasie robotniczej**, na włościaństwie, na „warstwach pośrednich", na losie „elementów zdeklasowanych".

⁂

Pociąg toczy się po ślepym torze. Toczy się dopóty, dopóki szyny jeszcze istnieją. Ale szyny ślepego toru nie biegną nigdy w nieskończoną dal...

⁂

Młode pokolenie obozu „sanacyjnego" odczuwa instynktem **beznadziejność** tej polityki, którą przedstawiłem na wstępie. Stąd w miarę sadowienia się kierowników systemu w siodle pojęć staro - kapitalistycznych, — tem szybciej kroczy naprzód „radykalizacja" wszelkich „Legjonów Młodych" i „Związków Młodzieży Demokratycznej", odpowiadająca „radykalizacji" doświadczonych wygów z Z. Z. Z. i z B. B. S.

Wartość objektywna tej „radykalizacji" jest **żadna.** Niema na świecie rzeczy gorszej, więcej demoralizującej, niż **jawna sprzeczność** między „radykalnym" **słowem** a zgoła odwrotnem **postępowaniem.** W tym punkcie właśnie występuje na scenę **problem charakterów.** Młody chłopak, deklamujący o rewolucji społecznej, i korzystający **jednocześnie** z **przywileju** w życiu codziennem — to charakter, nad którym trzeba postawić krzyż. A jednak nawet taka „radykalizacja", osłonięta płaszczem przywileju, jest **symptomem** czegoś znacznie istotniejszego, jest, jak piana, wyrzucona na powierzchnię jeziora wskutek przemian **rzeczywistych,** zachodzących w głębi.

⁂

Masy **prawdziwe,** masy znużone śmiertelnie, rozgoryczone bez miary, są dzisiaj w Polsce niby **skarb** bezpański, leżący na ulicy. Nie ogarnął ich faszyzm, nie objął i komunizm. Może je uruchomić wielka twórcza idea Socjalizmu. **Może,** ale nie **musi.** W Niemczech „skarb bezpański" został **chwilowo** porwany przez **Hitlera.** Ale **warunki objektywne** dla uruchomienia przez Socjalizm istnieją. Byleśmy potrafili rzucić na szalę naszą **wolę** i **rozmach,** oparty o szczerą wiarę, że reprezentujemy **jedyną realną** drogę wyjścia z katastrofy.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Zbrodnie hitlerowców

Sadyzm wobec więźniów politycznych

Mimo najdalej posuniętych środków ostrożności przedostają się przez granicę Rzeszy coraz to **nowe szczegóły o terorze, stosowanym wobec więźniów politycznych.**

Relacje o znęcaniu się nad więźniami politycznymi można również znaleźć w lokalnych **organach hitlerowskich,** które ze względu na swój charakter nie podlegają tak ostrej cenzurze, jak wielkie pisma.

Czasopismo **„Der Stürmer"** zamieszcza w numerze **4 list otwarty** jednego ze szturmowców, niejakiego **Hoyera** z Dortmundu do byłego landrata **Hausmanna,** który wygłosił ostatnio przez radjo strasburskie cykl odczytów, w **których napiętnował hitlerowskie metody teroru.**

W liście tym Hoyer pisze m. in.:

„Przypomina pan sobie, panie landracie, tę noc pamiętną, gdyśmy panu szpicrutą zrobili na grzbiecie „wodną ondulację"? Jeżeli przytem pański brzuch doznał szwanku, nie nasza to wina. Gdybym wówczas przeczuł, że pan nie dotrzyma przyrzeczenia i nie zaprzestanie działalności politycznej, nie miałby pan teraz okazji do wygłaszania referatów przeciwko nam i naszemu wodzowi".

Według informacyj uzyskanych z Berlina przez koła emigracji niemieckiej **sytuacja więźniów politycznych w Niemczech znacznie się pogorszyła.** W specjalnem więzieniu tajnej policji w Berlinie bicie więźniów jest na porządku dziennym. Straż więzienia składa się z 200 zaufanych szturmowców. Więźniowie umieszczeni w wąskich pojedyńczych celach spędzają pierwsze dni przed przesłuchaniem w pozycji stojącej. Z cel usunięto stołki. Co chwilę w dzień i w nocy otwierają się drzwi celi i więzień w pozycji na baczność musi odpowiadać na stawiane mu pytania. Po takiem przygotowaniu, przy którem od czasu do czasu stosuje się bicie delikwenta, wzywają go na „śledztwo". Jeśli zeznania więźnia idą po linji śledztwa, więzień może być pewien nieco lepszego traktowania. Pozwala się mu wówczas spać na sienniku wypchanym startą słomą. W przeciwnym wypadku więzień zaopatrzony w specjalną kartę idzie do innego oddziału, gdzie rozpoczyna się systematyczne „wychowanie opornego". Tu otrzymuje jedzenie tylko co drugi dzień. Przesłuchania trwają wśród znęcania się i bicia w dalszym ciągu tak długo, dopóki ofiara nie załamie się ostatecznie.

Spisek przeciwko dyktaturze portugalskiej

społeczne postulaty spiskowców

Z Portugalji donoszą o wykryciu szeroko rozgałęzionego spisku przeciwko dyktatorskiemu gabinetowi **Dr. Salazar'a.**

Wczoraj rano został aresztowany znany lotnik **Sarmento,** przy którym znaleziono wiele obciążających dokumentów.

Spiskowcy zamierzali po dokonaniu zamachu stanu skonfiskować majątki prezydenta, członków Rządu, oraz znanych monarchistów i użyć je na odszkodowanie dla ofiar dyktatury.

Poza tem było planowane wywłaszczenie dóbr kościelnych, oraz ograniczenie praw duchowieństwa.

Wszyscy urzędnicy, którzy popierali dyktaturę, mieliby utracić swe posady.

Niektóre gałęzie produkcji miały ulec upaństwowieniu.

W kraju ma panować sytuacja wysoce naprężona.

Rząd portugalski wprowadził niezwykle surową cenzurę pism i depesz, wysyłanych zagranicę.

Nawet konserwatyści angielscy

chcą reformować Izbę lordów

Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia jeden z wybitnych polityków konserwatywnych, były minister lord **Salisbury** zgłosi wniosek w sprawie reformy Izby lordów.

W myśl tego projektu izba wyższa ma składać się poza książętami krwi królewskiej i pewnej liczby arcybiskupów i biskupów z 300 członków.

Połowa tej cyfry będzie złożona z dziedzicznych lordów, przedstawicieli najstarszych rodów arystokratycznych zaś 150 członków będzie powoływanych na **mocy specjalnej ustawy wyborczej,** która zostanie opracowana przez Izbę gmin.

Jak wiadomo, Izba lordów składa się dziś wyłącznie z lordów dziedzicznych, których liczba jest nieograniczona.

Przewidywana reforma ma na celu umożliwienie wejścia do Izby wyższej większej, niż dotychczas, liczby przedstawicieli liberałów i Partji Pracy.

Kwestja emigracji żydowskiej do Palestyny

wywołuje dość ostry zatarg

Socjalistyczny **„Daily Herald"** donosi o konflikcie, jaki wynikł pomiędzy Rządem brytyjskim a mianowanym przez Ligę Narodów Wysokim Komisarzem dla uchodźców z Niemiec **MacDonaldem.**

Spór dotyczy wysyłania do Palestyny emigrantów żydowskich z Niemiec.

Rząd angielski, jak informuje **„Daily Herald",** postawił jako warunek swego udziału na Radzie przybocznej 16-tu państw, która ma współdziałać z Wysokim Komisarzem, że Palestyna zostanie **wyłączona** z pola działalności Wysokiego Komisarza jako teren dla uciekinierów z Niemiec.

Rząd brytyjski uzależnić miał od załatwienia tej sprawy nominację lorda **Cecila,** jako reprezentanta Wielkiej Brytanji w tej Radzie.

Sekretarjat Ligi Narodów zgadza się z zasadą, wysuniętą przez Rząd brytyjski, natomiast Wysoki Komisarz **Mac Donald** nalega na to, aby emigracja do Palestyny, która daje największe możliwości rozwiązania powierzonych mu zagadnień, pozostała w ramach jego działalności. Żąda on od administracji brytyjskiej określonej liczby certyfikatów osiedleńczych.

Sprawa ta wniesiona zostanie przez **MacDonalda** jako najpilniejsza na porządek dzienny Rady.

Okrucieństwa białych

Wędrówka murzynów w Ameryce

Fala **linczów** w Ameryce Północnej wywołuje popłoch wśród murzynów. Uciekają oni tłumnie z mniejszych miast, gdzie nie posiadają dostatecznej ochrony ze strony władz miejscowych. Z miasteczka **Princesse Anne** w stanie Maryland, gdzie przed paru dniami wy darzył się fakt zlynczowania, murzyni w liczbie 300 uciekli, gdy miejscowi farmerzy wykopali ciało zlynczowanego murzyna, odcięli głowę i posłali ją jako prezent gubernatorowi stanu Maryland, protestując przeciwko aresztowaniu 4-ch osób, podejrzanych o udział w lynczu.

Według doniesień dzienników, **sytuacja murzynów zwłaszcza w niektórych stanach jest straszna.**

Na drogach spotyka się całe karawany murzynów, uciekających ze stanów północno - wschodnich do wielkich ośrodków miejskich nad Atlantykiem.

Grupa Renaudela

tworzy jednak odrębną partję

W niedzielę ma się odbyć kongres konstytuujący grupy **Renaudela.**

Kongres otworzy sen. **Auray,** poczem dep. **Renaudel** przedstawi bieżące zagadnienia polityczne i wyjaśni przyczyny stworzenia nowej partji.

Wreszcie dep. **Deat** skreśli prace przygotowawcze, wykonane przez komisję organizacyjną.

Po ustaleniu metody pracy kongres przystąpi do opracowania statutów, a po ich przyjęciu, do wyboru centralnej rady, która zkolei wyłoni z siebie prezydjum wykonawcze. Wreszcie kongres przeprowadzi zasadniczą dyskusję polityczną i przyjmie deklarację partji.

Jak wiadomo, Biuro Międzynarodówki Socjalistycznej zwróciło się do grupy **Renaudela** z wezwaniem do odwołania, względnie odroczenia kongresu.

Karbid

Sąd kartelowy na posiedzeniu niejawnem utrzymał w mocy zawieszenie kartelu karbidowego

Prezes Sądu Kartelowego, sędzia **Giżycki,** wyznaczył termin posiedzenia **jawnego** w drugim procesie kartelowym w sprawie wniosku Ministra Przemysłu i Handlu o rozwiązanie kartelu karbidowego.

Proces ten odbędzie się dnia 19 b. m. W skład kompletu sądzącego wejdą: prezes **Giżycki,** sędziowie Sądu Najwyższego **Święcicki** i **Waczkowicz,** oraz sędziowie kartelowi, b. min. Bogusław **Miedziński** i L. **Nowakowski.** Prokuraturę reprezentować będzie prokurator **Piernikarski.**

Na wczorajszem posiedzeniu niejawnem **utrzymano** ważność decyzji Ministra Przemysłu i Handlu o **tymczasowem zawieszeniu kartelu z powodu zbyt wygórowanych cen karbidu.**

Kartel karbidowy powierzył swoją obronę dwum adwokatom stołecznym.

Rząd silnej ręki w Genewie

Przyszły prezydent kantonalnego Rządu genewskiego dr. **Nicole** oświadczył na zgromadzeniu socjalistycznem, że będzie on prowadził nieubłaganą walkę z wszystkiemi prądami faszystowskiemi.

Nowy kantonalny Rząd genewski będzie **rządem silnej ręki** i zwróci się przeciw tym wszystkim, którzy zagrażają wolności i zniszczyć chcą prawa ludu. Wszystkie wydalenia z kraju, jakie nastąpiły po krwawej łaźni z dn. 9 listopada 1932 roku zostaną odwołane.

Uchylenie wczorajszej konfiskaty „Robotnika"

Ministerjum Spraw Wewnętrznych **uchyliło** w trybie nadzoru konfiskatę wczorajszego numeru **„Robotnika".** Konfiskacie uległ ustęp z artykułu o nastrojach wśród urzędników, który to tytuł brzmiał: **„Wrzenie wśród urzędników".**

Jutro o godzinie 10 r. w sali „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20)

Zebranie ogólne członków Organizacji Warszawskiej P. P. S.

Proces o podpalenie Reichstagu

Swiadkowie z obozów koncentracyjnych

Na wczorajszem posiedzeniu Sąd przesłuchiwał 10-ciu komunistów, sprowadzonych z obozów koncentracyjnych lub więzień. Świadkowie, **otoczeni ze wszystkich stron policjantami,** robią przygnębiające wrażenie. Zaraz na wstępie przewodniczący trybunału ogłasza uchwałę, oddalającą wniosek **Dymitrowa** o powołanie w charakterze świadków: **Thaelmana, Hugenberga, Brueninga, Papena** i in. Wezwani zostaną jedynie trzej świadkowie z Henningsdorfu, w towarzystwie których przebywał van der **Lubbe** w przeddzień pożaru. W pewnej chwili, gdy jeden z sędziów odczytuje raporty policyjne, **Dymitrow** powstaje z miejsca i rozpoczyna gwałtowny atak.

Dymitrow: „Zeznaniom świadków policyjnych my, **oskarżeni, przypisujemy** dużą wagę, zwłaszcza gdy pan nadprokurator **uważa** je za dalsze ogniwo obciążenia komunistów. W związku z tem wnoszę o powołanie w charakterze świadków sekretarzy niemieckiej partji komunistycznej z prowincji, którzy, jako najbardziej powołani, wyjaśnić mają istotę sytuacji politycznej, a w szczególności, czy prawdą jest, że krytycznego dnia 27 lutego r. b. komuniści rzeczywiście planowali dokonanie w tych okręgach zbrojnego przewrotu łącznie z obsadzeniem gmachów publicznych itd. Jeżeli pan nadprokurator może bezustannie gromadzić materjał obciążający, to i mnie przysługuje prawo wniesienia odpowiednich kontr - wniosków. Pan nadprokurator powinien to wreszcie zrozumieć.

Nadprokurator zdecydowanie oponuje.

Między nim a **Dymitrowem** dochodzi do ostrej wymiany zdań. Naprężenie osiąga punkt kulminacyjny w chwili, gdy **Dymitrow,** uzasadniając swój wniosek, rzuca w stronę oskarżycieli publicznych szereg uwag w rodzaju: „Nie uchylać się", „iść prostą drogą", „boicie się panowie" i t. d.

Przewodniczący (w najwyższem uniesieniu): Dymitrow, miara się znowu przebiera. Jeżeli pan raz jeszcze obrazi nadprokuratora, natychmiast każemy pana wyprowadzić; udzielam panu surowej nagany.

Dymitrow, potrząsając głową, powoli siada, ironicznie uśmiechając się.

Bezpośrednio potem następuje kolejne przesłuchiwanie serji świadków z grona więźniów politycznych.

Dymitrow: Proszę zapytać świadków, czy kierownictwo partji zarządziło bezpośredni zbrojny przewrót polityczny na dzień 27 lutego i czy pożar Reichstagu miał być do tego sygnałem. Czy przedtem partja poleciła przygotowanie broni i materjałów wybuchowych oraz czy znane im są jakieś konkretne wypadki zbrojnego odruchu proletarjatu.

ZEZNANIA ZDRAJCY.

Zeznania świadka **Kaldenbacha,** b. instruktora politycznego, są o tyle znamienne, iż tenże w obszernym swoim wywodzie potwierdza przygotowania komunistyczne do zbrojnego przewrotu, dla którego wstępem miał być strajk generalny. Przechodząc następnie do charakterystyki zaszłych w Niemczech przemian politycznych, świadek opowiada się pośrednio za programem narodowo - „socjalistycznym", jako rzeczywistą realizacją tych samych dążeń, o które przez szereg lat walczyli komuniści. Ta część przemówienia miała cechy wybitnie agitacyjne i niewątpliwie pozostaje w bezpośrednim związku ze „szkołą" obozów koncentracyjnych. Z pośród oskarżonych do głosu dopuszczony jest jedynie **Torgler.** Pewne usiłowania **Dymitrowa** napotykają na opór przewodniczącego, który ponownie grozi mu wydaleniem z rozprawy. **Torgler** domaga się wyjaśnienia, czy świadek posiada jakieś dowody, iż dzień 27 lutego miał być jednocześnie hasłem do zbrojnego przewrotu komunistycznego. **Kaldenbach** przeczy.

Na dalsze pytania **Torglera** świadek przypomina sobie wreszcie, iż bezpośrednio po pożarze kierownictwo partji wydało ogólnik, w którym wyraźnie stwierdzono, iż zbrodnia jest dziełem narodowych - „socjalistów" i stoi w bezpośrednim związku z wyborami, dla których hitlerowcy, ażeby uniknąć porażki, musieli znaleźć odpowiednio ważny atut propagandowy. W przeciwieństwie do uległości **Kaldenbacha,** zeznania drugiego z kolei świadka cechuje wyraźna rezerwa. Świadek **Geyer** odpowiada jedynie na pytania, przyczem odpowiedzi jego brzmią często wymijająco.

Przewodniczący zarządza przerwę.

Szkolnictwo zawodowe w Polsce

27 typów liceów zawodowych

Minister oświaty wydał rozporządzenie o organizacji szkolnictwa zawodowego w Polsce. Rozporządzenie obowiązuje z dniem 30 listopada i określa szczegółowo organizację szkół dla poszczególnych zawodów. W myśl tego rozporządzenia szkolnictwo zawodowe podzielone będzie na 4 działy, obejmujące szkolnictwa: **przemysłowe, handlowe, rolnicze i gospodarstwa domowego.**

Szkolnictwo przemysłowe podzielone jest na 19 grup, a mianowicie: 1) górniczą, 2) metalową, 3) elektryczną, 4) drzewną, 5) garbarską, 6) włókienniczą, 1) papierniczą, 8) gumową, 9) mineralną, 10) technologiczno-chemiczną, 11) budownictwa i miernictwa, 12) komunikacyjną, 13) spożywczą, 14) odzieżową, 15) galanterji, 16) poligraficzną, 17) kinematograficzną, 18) instrumentów muzycznych, 19) kosmetyczną. Cały szereg grup szkolnictwa przemysłowego podzielony jest na podgrupy w liczbie 59.

Szkolnictwo handlowe obejmuje dwie grupy: 1) kupiecką i 2) administracyjno-handlową.

Szkolnictwo rolnicze podzielone jest na 3 grupy: 1)) rolniczą, 2) ogrodniczą, 3) leśną. W szkolnictwie rolniczem wprowadzone są 2 podgrupy.

Szkolnictwo gospodarstwa domowego obejmuje 2 grupy: 1) gospodarstw rodzinnych i 2) gospodarstw zbiorowych. W szkolnictwie tem wprowadza się 3 podgrupy.

W szkolnictwie zawodowem wprowadzone będą dla poszczególnych zawodów szkoły stopnia licealnego, gimnazjalnego, niższego oraz kursy dla osób specjalizujących się w pewnych działach danego zawodu. Do licealnych szkół zawodowych przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące i posiadają 16 — 20 lat.

Nauka w liceach zawodowych trwa przeważnie 3 lata (w niektórych 2 lata), w gimnazjach zawodowych 4 lata, a w szkołach stopnia niższego — 3 lata. Kursy dla osób specjalizujących się w pewnych gałęziach zawodowych dostosowane będą co do czasu trwania i zasad organizacji do potrzeb danego zawodu. (PRESS).

Wyrok w sprawie zajść w Radziłłowie

Wczoraj Sąd Apelacyjny wydał wyrok w sprawie zajść w Radziłłowie.

Sąd **uniewinnił dwóch oskarżonych,** w stosunku do pozostałych wyrok **został zatwierdzony.**

W ten sposób skazani zostali po raz drugi: dwaj oskarżeni na 2 lata więzienia, jeden na 2 i pół roku, dwóch na półtora roku, siedmiu na rok, jeden na osiem miesięcy, sześciu na sześć miesięcy więzienia.

Obrona zapowiedziała kasację.

Trust mózgów przystosowanych

Z Włoch nadeszła wiadomość, że słynny poeta włoski GABRYEL D'ANNUNZIO zapadł w swoim zamku nad jeziorem Garda na chorobę umysłową. Obłęd D'Annunzia przejawia się w tem, że wciąż zdaje mu się, iż skrytobójcy czyhają na jego życie. Nie dopuszcza do siebie swoich najlepszych starych przyjaciół i powiada, że prześladują go duchy i t. d.

Gabryel D'Annunzio za młodu był socjalistą, a do przewrotu faszystowskiego był piewcą wolności Włoch i narodu włoskiego. Z chwilą wszakże marszu na Rzym i zagarnięcia całej władzy przez Mussoliniego, D'Annunzio nagle przeistoczył się w zapalonego faszystę i przywdział czarną koszulę. Tego rodzaju raptowny przeskok z czerwonego w czarne nie może nie odbić się najfatalniej na przewrażliwionym umyśle poety lub pisarza. Jeżeli zaś choroba dopiero obecnie wyszła na jaw, to chyba dlatego, że obecnie z łagodnej formy przeszła w stan zagrażający otoczeniu.

Możliwa jest także druga koncepcja, mianowicie, że w chwili marszu na Rzym już tam z umysłem D'Annunzia nie wszystko było w porządku. Bo jakże inaczej wytłumaczyć sobie, że poeta, pisarz, człowiek stojący na świeczniku, pewnego dnia jednem pociągnięciem pióra przekreśla wszystko to, co przez długie lata głosił, opiewał i w co innym kazał wierzyć. Przeciętnego, szarego obywatela możnaby posądzać o względy praktyczne, o chęć popłynięcia z prądem, o — mówmy otwarcie — o karjerowiczostwo. U poetów i pisarzy te względy nie wchodzą w rachubę. Co znowu! Nie są poprostu do pomyślenia i tego rodzaju podejrzenia muszą być z miejsca z pogardą odrzucane. Pozostaje przeto bezsporny pewnik, że gdy ludzie tej miary, co D'Annunzio, skaczą nagle z jednej krańcowości do drugiej, to albo już tam z klepkami nie było u nich w porządku, albo też skok wywołał wstrząs w umyśle.

Rozpisaliśmy się tak obszernie o D'Annunziu, ponieważ włoski poeta i pisarz nie jest dzisiaj odosobniony w świecie i warto byłoby, żeby psychjatrzy poważnie zajęli się zbadaniem mózgów tych luminarzy, co przeszli raptowną metamorfozę. Jest tych przeistoczonych mózgów obecnie w Europie tyle, że snadnie mogliby utworzyć drugi, europejski, „trust mózgów", no — powiedzmy delikatnie — zgleichschaltowanych, czyli, inaczej mówiąc, „trust mózgów, które się przystosowały".

Przykładów szukać daleko nie potrzebujemy. Weźmy pierwszego lepszego z brzega (tamtego), no chociażby Gerharda Hauptmana. *x. y. z.*

Pragnął umrzeć socjalistą

W Wiedniu popełnił samobójstwo bezrobotny Robert **Fanto,** liczący 33 lata. Znaleziono go w mieszkaniu martwego z przestrzeloną głową. W butonierce tkwił czerwony goździk. Na stole leżała kartka, na której Fanto skreślił następujące słowa: **„Byłem socjalistą za życia i pragnę umrzeć socjalistą".**

Jaki był powód, który skłonił dzielnego robotnika do tego tragicznego kroku—niewiadomo. Niewątpliwie na decyzję jego wpłynęły trzy lata bezrobocia. Fanto niedawno został zatrzymany przez policję i skazany na trzy tygodnie aresztu za wznoszenie na zgromadzeniu robotniczem wolnościowych okrzyków. Po odzyskaniu wolności okazywał duże przygnębienie. Co u natury bojowej wywołuje żądzę odwetu i zemsty, u Fanto, człowieka przygnębionego i zdenerwowanego długotrwałym brakiem zajęcia wywołało depresję duchową. Padł on ofiarą gospodarczej i politycznej nędzy naszych czasów.

Rozruchy w Meksyku

Z Mexico City donoszą, że w miejscowości Yurecuaro w stanie Michoacan wybuchły rozruchy na podłożu politycznem. Policja po zaciętej walce zdołała przywrócić porządek; 11 osób zostało zabitych a bardzo wiele odniosło rany. Dokonano licznych aresztowań.

„Czystka" w armji sowieckiej

Z Moskwy donoszą, że z dn. 1 grudnia rozpoczęła się we wszystkich jednostkach armji sowieckiej wielka „czystka", mająca na celu usunięcie z armji elementów politycznie szkodliwych, lub niepewnych.

„Czystce" poddany będzie cały skład osobowy armji czerwonej, poczynając od zwykłych szeregowców a kończąc na najwyższych dostojnikach wojskowych. Akcja ta potrwa 5 tygodni.

Nowy laureat literacki Nobla odwiedzi Polskę

Jak donoszą agencji **PID.,** na zaproszenie rosyjskich kół emigracyjnych w Polsce, przybyć ma do Polski w drodze powrotnej ze Sztokholmu nowy laureat literackiej nagrody Nobla **Iwan Bunin.**

Bunin odbędzie tournée po większych skupieniach ludności rosyjskiej dla wygłoszenia odczytów literackich. Odczyty takie przewidywane są między innemi w Wilnie i w Warszawie. (PID).

Wyroki śmierci w Niemczech

Sąd przysięgłych w **Desau** ogłosił wyrok w procesie o zamordowanie szturmowca Cieślika. **Dziesięciu robotników skazano na karę śmierci.** Jeden został uniewinniony.

W tej samej sprawie skazano już na śmierć w lipcu r. b. trzech komunistów.

Dnia 28 listopada r. b. **ścięty został** we Wrocławiu robotnik **Kurt Gerber,** oskarżony o zamordowanie „szturmowca" Waltera **Doktera.**

Nowa wojna domowa w Chinach

Z Kantonu donoszą, że trzy samoloty centralnego Rządu chińskiego krążyły przez czas dłuższy nad miastem **Fuczau,** rzucając bomby. Wojska gen. **Tang-Sin-Kaja** ostrzeliwały te samoloty. Jest to pierwszy atak zbrojny na Rząd rewolucyjny Fukjen.

Dwunastoletnia dziewczyna matką

W podwarszawskim *Pruszkowie* 12-letnia uczennica urodziła dziecko.

Poród odbył się bez pomocy lekarskiej. Władze sądowe, dowiedziawszy się o tym niezwykłym w stosunkach naszych wypadku, wszczęły dochodzenia. Młodociana matka kategorycznie odmawia jakichkolwiek zeznań i nie chce ujawnić, kto jest ojcem jej córeczki.

Niespodziewane zarządzenie ministra oświaty

Na murach uniwersytetu ukazały się afisze, zawierające tekst zarządzenia Ministra oświaty o terminie uiszczenia pierwszej raty czesnego.

Powszechnie spodziewano się, że terminy opłat w związku z miesięcznem zamknięciem uczelni zostaną znacznie przesunięte.

Mówiło się o terminie 22 grudnia, a nawet poświątecznym, to też duże wrażenie wśród studentów zrobiło ogłoszenie terminu.

Studenci 4 kursu mają **wnieść opłatę 2, 4, i 5 grudnia** i jeśli w tym terminie nie zapłacą — **zostaną automatycznie usunięci z uczelni.**

Ponowne przyjęcie związane jest, jak wiadomo, z dodatkiem 40 zł. za wpis i jednocześnie pociąga za sobą wyższe opłaty, przewidziane dla nowowstępujących studentów.

3-ci kurs wpłacać ma czesne 7, 9 i 11 grudnia. Dalsze kursy mają wpłacać czesne od 12 do 16 grudnia.

Zarządzenie to wydane zostało przez Ministra Oświaty w dn. 23 listopada, podane zostało do wiadomości wczoraj.

Zarządzenie Ministra Oświaty wywołało zrozumiały niepokój wśród młodzieży akademickiej. Spodziewana jest w tej sprawie interwencja u Rektora przedstawicieli organizacyj akademickich. Jeżeli nie odniesie ona rezultatu, nie jest wykluczona bardziej ostra forma protestu przeciwko zarządzeniu.

Aresztowanie

Onegdaj aresztowani zostali członkowie tak zw. Niezależnej Socjalistycznej Partji Pracy w Polsce. Między kilkunastoma aresztowanymi znajdują się: dr. **Kruk** z żoną i dr. **Segał** z żoną. W ciągu dnia wczorajszego zwolnione zostały żony. Pozostali znajdują się w dyspozycji warszawskiej policji politycznej.

Zakwestjonowane rozwody prawosławne

Agencja **PID** dowiaduje się, że głośną sprawą rozwodów prawosławnych, będącą przedmiotem śledztwa sądowego, zajął się Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu wniesionych doń skarg kwestjonujących prawność decyzyj konsystorzy.

W bieżącym tygodniu N. T. A. powiadomił pełnomocnika żon kwestjonujących ważność rozwodów, adwokata **Chmurskiego,** iż wezwał on najwyższą instytucję duchowną prawosławia w Polsce — Święty Synod do złożenia wyjaśnień w sprawie procedury rozwodów, udzielanych przez konsystorze. N. T. A. zwrócił się również do Św. Synodu o nadesłanie akt tych spraw.

Znajomość geografji w redakcji „Cyrulika warszawskiego"

W numerze 48 „Cyrulika Warszawskiego" czytamy anegdotkę p. t. „Humor sowiecki".

Według tej anegdotki NEWSKI PROSPEKT jest w MOSKWIE, a MOSKWA leży nad NEWĄ.

Jest to najlepszy dowcip z całego numeru, chociaż mimowolny.

Sprawa Kapłanówny wyznaczona na 9 grudnia

Sprawa **Kapłanówny,** wydzielona z odbywającej się przed Sądem Doraźnym w Kobryniu we wrześniu b. r. sprawy 9 osób, oskarżonych o działalność komunistyczną i chęć „oderwania części ziem od Polski" — została wyznaczona na dzień 9 grudnia b. r.

Odbędzie się ona przed Sądem Okręgowym w Brześciu.

133 procesy adwokackie o honorarja

Rada Adwokacka udzieliła zezwoleń adwokatom na wytoczenie **133 procesów** wobec niesumiennych klijentów, którzy nie wywiązali się z zobowiązań.

Taka cyfra procesów wytoczona została na terenie Warszawy i Łodzi.

WARSZAWSKI OKR. WYDZIAŁ KOBIECY zawiadamia, że dnia 3 grudnia o g. 12-ej w południe zakupił przedstawienie sztuki

„SPRAWA MONIKI"

w teatrze „Reduta" przy ul. Kopernika 36.

Bilety przy wejściu przed przedstawieniem od godz. 11 rano.

Mapa stosunków zarobkowych w Polsce

Dochody Świata Pracy

Dochody ludzi pracy wciąż są liczone, wciąż **skrupulatnie** nawet liczone. Liczy je i wypomina pracodawca przy każdej wypłacie, mnożą się również próby ujęcia tych dochodów globalnie, razem dla całego Świata Pracy w Polsce. Niedawno dokonano próby oszacowania całości dochodów robotników wielkoprzemysłowych Rzeczypospolitej [1], obecnie mamy do odnotowania krok dalszy na tej drodze. Sfera badań została rozszerzona na całość „Świata Pracy“.

Ukazała się mianowicie, nakładem również **Instytutu Spraw Społecznych** praca **Ludwika Landaua,** traktująca o dochodach ogółu ludzi, utrzymujących się z pracy rąk własnych w Polsce w okresie ostatniego pięciolecia [2]).

Ogromną zaletą tej pracy jest to przedewszystkiem, że dokonywa ona naresz cie zbilansowania, „kodyfikacji“, jak się wyraża autor, całego dorobku z tej dziedziny, rozproszonego dotąd w dziesiątkach przyczynków, prób i szacowań, oświetlających tylko niewielkie fragmenty i odcinki trudnego w gruncie rzeczy i skompiikowanego zagadnienia.

Potrzebę tego rodzaju syntezującego ujęcia kwestji zarobków w Polsce odczuwało się dotkliwie, co wielokrotnie podnoszone było na łamach prasy robotniczej.

L. **Landau** robi ryzykowną jeszcze próbę **uchwycenia w konkretne liczby** tych **dziedzin** pracy i konsumcji w Polsce, które dotąd wymykały się niemal zupełnie z pod kontroli, **gdzie operowano** dotąd najbardziej **ogólnikowemi przybliżonemi,** szacowano bardzo abstrakcyjnie. To też niektóre zwłaszcza **bezwzględne liczby** otrzymane przez autora przy pomocy tych ogólnikowych i mało ścisłych danych, trzeba traktować, jako raczej jakieś **punkty orjentacyjne.** Podkreśla to zresztą sam autor.

Natomiast niezmiernie cenną stroną pracy jest **ustalenie stosunku,** w jakim pozostają do siebie poszczególne grupy społeczne w Polsce. Chodzi więc zarówno o liczebność tych grup, jak i o skale ich zarobków. **Powyższe stosunki** pozostaną bodaj **bez zmiany nawet** wówczas, gdy w przyszłości tę i ową liczbę oderwaną trzeba będzie skorygować. Dzięki uszeregowaniu, rozmieszczeniu omawianych zjawisk w proporcjach odpowiadających ich doniosłości, praca L. Landaua staje się jakby **mapą orjentacyjną w stosunkach zarobkowych Rzeczypospolitej.**

Pokrótce wskażemy na najciekawsze liczby, do których doszedł autor, nie wdając się w szczegółową analizę metod, jakiemi je osiągnął.

Tak więc **praca najemna daje utrzymanie trzeciej części ludności Polski,** a 60% ludności nierolniczej. **Odsetek stosunkowo bardzo skromny, skoro się** wskaże, że np. w sąsiadujących z nami Niemczech, ludność pracująca najemnie **stanowi nie 33 a 70% całości.** Tłumaczy się to rolniczym charakterem Polski, gdzie — jak wiadomo — **rolnicy stanowią 64% ogółu ludności,** oraz niedorozwojem ekonomicznym kraju.

Owo rolnictwo, zacofane i pierwotne, zaspokajające wyłącznie w swoim zakresie ogromną większość wszystkich swoich prymitywnych potrzeb, stanowi w całości naszego bilansu gospodarczego pozycję bierną, niewspółmierną do swej liczebnej roli, trudno uchwytną. Jest piętą Achillesa wszystkich wyliczeń.

Dochód tego **rolnictwa** szacuje **autor** w najpomyślniejszym gospodarczo roku 1929 na 4 miljardy złotych.

Liczba ta należy do zespołu owych najbardziej orjentacyjnych punktów i trudno ją uważać za **ostateczną,** tak zresztą jak i liczby, określające dochody ludności **nierolnej samodzielnej.** Tę niesłychanie zróżnicowaną **masę** ludności, należącą do różnych djametralnie grup społecznych i zarobkowych, bo obejmującą zarówno właścicieli latyfundjów rolnych, właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, rentjerów kapitalistów, jak i masy drobnych rzemieślników i sklepikarzy, traktuje autor, jako jedną wspólną **całość** i **„konsumowany dochód“** tej grupy ocenia na 5 miljardów złotych. Przyczem zakłada, że „standard życiowy większości ludności nierolniczej samodzielnej jest dość podobny“, co pozwala przyjąć tylko **„nieco wyższy poziom wydatków konsumcyjnych“** niżli u **pracowników** najemnych.

Źródłem nieporozumień może być jednak przedewszystkiem wprowadzone tu przez autora pojęcie „dochodu konsumowanego“, które zdefinjowane zostało, jako „dochód obracany na zakup dóbr konsumcyjnych“, a zatem **cześć tylko całkowitego dochodu grupy ludności nierolniczej samodzielnej.** Tymczasem w dalszym ciągu owa „część całkowitego dochodu“ zostaje zestawiona w jednym szeregu z dochodami pracowników najemnych oraz z dochodami rolnictwa, które zdają się stanowić całkowity dochód tych grup.

Z tem dość zasadniczem zastrzeżeniem należy też rozpatrywać najogólniejsze zestawienie ramowe, dokonane przez autora „Płac w Polsce“, z którego dowiadujemy się, że dochody poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego kształtowały się w roku 1929 następująco:

pracownicy najemni	6,5	miljardów
samodzielni	5	„
rolnicy	4	„

TADEUSZ JANKOWSKI.

[1]) *Jan Derengowski.* Próba szacunku dochodów robotniczych z pracy w przemyśle 1928 — 1932. Wyd. Inst. Spraw Społ. Warszawa, 1933.

[2]) *Ludwik Landau.* Płace w Polsce, w związku z rozwojem gospodarczym. Wyd. Inst. Spraw Społ. Warszawa, 1933.

Przegląd prasy

CHAOS BIUROKRATYCZNY I JEGO POWODY

O sekwestratorach i „chaosie biurokratycznym“ pisze w **„Kurjerze Porannym“** — zgadnijcie, czytelnicy, kto? Poseł Marjan **Malinowski.** Chaos biurokratyczny bardzo już musiał dopiec p. Malinowskiemu, skoro pan poseł grzmi, piorunuje, pluje ogniem i siarką.

Cała rzecz poszła o to, że przeciwko pewnemu obywatelowi — pan poseł nie pisze, o kim mowa — urząd skarbowy zarządził kroki egzekucyjne za należności, które ten obywatel bądź już zapłacił, bądź też wcale się od niego one nie należą.

Pan poseł **Malinowski** wylewa potoki oburzenia na szpaltach **„Kurjera Porannego“** i pom. in. pisze:

„Pisze się kary i powoduje egzekucje na obywatelach za to, co już dawno zapłacili, a wszystkiemu winni: chaos biurokratyczny i bardzo często bezmyślne i złośliwe postępowanie sekwestratora. Przecież trzebaby skończyć z tem, aby obywatel, który ze swoich podatków opłaca urzędników, nie był za swoje pieniądze torturowany i posądzany o to, czego nie uczynił.

Najkomiczniejsze jest to, że choć obywatel przedstawił dowód, że za wodę zapłacił, że nie wiadomo czy ten właśnie obywatel ma płacić za one nielegalne piwo — do tej pory istniejące tylko jako fikcja, bo dowodów niema — w drodze łaski odroczono zabranie mebli na trzy dni.

Po trzech dniach rzeczy, mimo całej niesłuszności sprawy, będą zabrane, tak oświadczył młodzieniec, będący panem sekwestratorem.

Urzędy i urzędnicy nawet nie przypuszczają jak wielką szkodę czynią państwu tą swoją robotą“.

Święta racja, panie pośle, oj szkodzą, bo szkodzą. Ale kto temu winien? Czy to nie wy, t. j. pan i pańscy kompanowie z B. B. Wyrugowaliście z urzędów doświadczonych i rutynowanych urzędników za to tylko, że mieli odwagę własnych przekonań i nie chcieli przyjąć bezkrytycznie narzuconej im „ideologji“? Czy to nie wy, t. j. pan i pańskie kompany z BB., nie obsadziliście ich miejsc sierżantami i plutonowymi ze „Strzelca“, których jedyną kwalifikacją urzędniczą było to, że wyznawali „ideologję“, nie wiedząc nawet, o co idzie?

A stań pan, panie **Malinowski,** przed lustrem i potem wymyślaj co wlezie na „chaos biurokratyczny“!

TATUOWANI

Niedawno bawił w Warszawie pisarz niemiecki Fryderyk **Sieburg,** ongi wielki przeciwnik **Hitlera** i hitleryzmu, dzisiaj wielki wielbiciel „wodza“.

W związku z tą wizytą „sanacyjny“ **„Express Poranny“** snuje niezmiernie ciekawe uwagi o ludziach, którzy z piątku na sobotę zmieniają swoje przekonania. Oczywiście, **„Express Poranny“** ma wzrok wytężony w stronę Niemiec i nic poza Niemcami nie widzi.

„...muszę nadmienić — czytamy w *„Expresie Porannym“* — że polityczne odwroty nie zawsze świadczą o rzetelnej zmianie przekonań. Wątpliwości budzą się tu w sytuacjach, kiedy nowe „oblicze“ jest jawnie praktyczne i kiedy sądzić można, że to tylko zmiana maski.

Kameleoni zajmują bardzo dużo miejsca na dzisiejszej arenie politycznej świata. Coraz szybciej zmieniają swe kostjumy na politycznej maskaradzie. I lepiejby bądźcobądź uczynili, gdyby przy każdej zmianie frontu nie utrwalili swoich „przekonań“ na piśmie“.

„Kameleoni“. Kameleon to taki obrzydliwy gad, który często zmienia swą skórę. Dobrze mu tak, tym niemieckim kameleonom!

Dalej przypomina **„E. P.“** ciekawą anegdotkę historyczną o założycielu dynastji **Bernadottów** w Szwecji. Przytaczamy ją w całości:

„W drugiej połowie XVIII i pierwszej XIX stulecia żył bardzo interesujący człowiek — Jan Chrzciciel Juljusz Bernadotte. W roku 1780—zwyczajny sierżant. W roku 1800 — wódz naczelny Wandei, po czterech latach—marszałek Francji. W r. 1810 wstępuje na tron szwedzki, jako Karol XIV. Pewnego razu zachorował. Lekarze doradzili puszczenie krwi. Król nie chciał o tem słyszeć. Ale ze zdrowiem było coraz gorzej. Lekarz przyboczny nastawał na swojem, wreszcie oświadczył królowi, że bez tego zabiegu naraża swoje życie. Karol XIV wyraził zgodę, lecz postawił taki warunek: puszczenia krwi dokona lekarz przyboczny bez świadków. Kiedy znaleźli się sami, król zobowiązał lekarza pod przysięgą, że nie powie nikomu, co ujrzy. I oto co wyszło na jaw, kiedy król się rozebrał: na lewem ramieniu miał z czasów rewolucyjnej młodości wytatuowane dwa wyrazy: „Śmierć królom!“

O tej wesołej i pouczającej sprawie dowiedziano się po śmierci Karola XIV“.

Bajeczkę tę, jak wszystkie bajeczki, **kończy „Express Poranny“** następującym morałem:

Politycy często się „tatuują“ w swych odezwach, dekoracjach, książkach. I przy różnych „operacjach“ mają sytuację kłopotliwą...

Myślę, że gdybyśmy rozebrali do naga panów z „sanacji“, naturalnie z tych brygad wcześniejszych, nie na jednem ramieniu znaleźlibyśmy wytatuowane hasła w rodzaju „Precz z faszyzmem“, „Precz z dyktaturą“, Niech żyje wolność“ i t. p. Sytuacja ich nie byłaby mniej kłopotliwą od sytuacji Karola XIV.

x. y. z.

„Żyrardów“ jeszcze raz

Przebieg posiedzenia akcjonarjuszów

We czwartek miało się odbyć zebranie akcjonarjuszów Zakładów Żyrardowskich.

Zebranie to zagaił prezes Rady Nadzorczej, maskujący wobec opinji publicznej polski charakter francuskich właścicieli Żyrardowa, powołując na przewodniczącego zebrania adw. H. **Konica.**

Polscy akcjonarjusze wysunęli na przewodniczącego zebrania kandydaturę p. **Młynarskiego, a kiedy ten zrezygnował,** sen. **Dobieckiego** (B. B.).

Przy głosowaniu okazało się, że polscy akcjonarjusze w liczbie 325 reprezentują 19 tys. głosów, 20 zaś innych osób reprezentuje 91 tys. głosów.

Dzięki tej przewadze kandydatura p. **Konica** przeszła, co wywołało liczne protesty.

Na wniosek reprezentanta mniejszości, adw. **Urbanowicza,** sprawdzono pełnomocnictwa osób, znajdujących się na sali. Okazało się, że z grupy większości reprezentującej 91 tys. akcji, 85 tys. głosów, będących w dyspozycji obcych akcjonarjuszów nie miało pełnomocnictw. Wobec tego, że na zebraniu nie było statutem określonej ilości akcjonarjuszów, zebranie odroczono.

Zajście na zebraniu „Żyrardowa“ wywołało w kołach finansowych poruszenie.

Wobec notatek, które ukazały się w prasie, tow. Bronisław ZIEMIĘCKI, prosi nas o zaznaczenie, że nie został żadnym „szefem“ kontrolerów Monopolu Spirytusowego, objął natomiast stanowisko jednego z PRACOWNIKÓW Komisji Rewizyjnej tej instytucji.

Odcinek prawniczy

Zbiorowe umowy pracy

W odmęcie walk o niezależność uniwersytetów polskich, w nastroju burd, wywoływanych przez młodzież reakcyjną dwu odłamów: endecką i sanacyjną— jednostki znajdują jednak na uniwersytecie czas na studja naukowe i śmiałe ustosunkowanie się do przedmiotu tych studjów.

Przed pewnym czasem, w roku bieżącym, jako praca doktorska na wydziale prawa uniwersytetu we Lwowie, wyszła z druku książka pod powyższym tytułem d-ra Stefana Rosmarina.

Oprócz bardzo obszernie potraktowanych w zarysie historycznym i w sposób porównawczy w różnych krajach urządzeń prawnych, dotyczących zbiorowych umów pracy, w książce bardzo wiele miejsca poświęcono rozważeniu różnych ideologij społecznych, na których przepisy obowiązujące są oparte.

Tej części pracy tylko chcemy poświęcić artykuł niniejszy, zaznaczając, iż książka pisana była w pierwszej połowie 1932 roku, a więc przed przewrotem w Niemczech i przed ujawnieniem uprawnienia dekorowanej elity w formowaniu Senatu wedle „sanacyjnego“ projektu nowej Konstytucji polskiej. Autor omawia w tej części swej pracy teorję elit Pareta i Moski i stwierdza, że we Włoszech wedle tej teorji „jedynie faszyści zdolni są odkryć, gdzie leży dobro narodu i państwa“ i że „niektórzy tylko ludzie winni reprezentować główny, prawdziwy, rzeczywisty interes życia, w zależności od zbiorowego, wyższego interesu narodu“. „Tylko oni jako jedynie powołani mają rządzić narodem, bo tylko faszyści są elitą“ i „są jedynie tego godni“. „Oni tylko kierują się misją narodu i jego wolą“. Związki zawodowe muszą być wyrazem tych samych dążeń jak te, którym służy państwo i „elita“ jego ludności. Między celami państwa i związków zawodowych nie może być żadnych różnic. We Włoszech, a wedle narodowych „socjalistów“ i w Niemczech, ustrój społeczny jest aparatem państwa - partji w dziedzinie gospodarczej. W obu tych krajach przygotowuje się państwowy typ gospodarczy: **państwowych** (rządowych) cenników płac.

Temu systemowi, ku któremu niestety zdąża i nasze państwo - partja — pod rządami elity „sanacyjnej“, przeciwstawia autor tendencje ideologji socjalistycznej, wedle której niema jednolitego interesu narodowego, a naodwrót panuje przeciwstawność sprzecznych dążeń, zasadniczej sprzeczności interesów pracodawców i pracowników.

Wedle tych kierunków, nawet najbardziej umiarkowanych, zbiorowa umowa pracy pozostaje jednak zawsze tylko zawieszeniem broni a nie „dokumentem trwałego pokoju“. Tam, gdzie panuje teorja walki klas przekonanie o zasadniczej sprzeczności interesów istnieje zawsze i partja socjalistyczna w zbiorowych umowach pracy widzi tylko środek poprawy obecnych warunków pracy i płacy (pogląd Zjazdu klasowych Związków Zawodowych niemieckich z 1899 r.). W czasie rozpraw w Sejmie Ustawodawczym nad ustawą o zatargach zbiorowych w rolnictwie tow. Ziemięcki oświadczył: „My socjaliści... w projekcie załatwienia tej sprawy widzimy tylko skierowanie toczącej się walki klasowej w odpowiednie łożysko i ujęcie jej w odpowiednie formy“. W projekcie ustawy tej P. P. S. widziała tylko „prawne uznanie związków zawodowych pracowników, a przez to złamanie opornego stosunku istniejącego u przemysłowców i ziemian“.

Autor w konkluzjach swej bardzo ciekawej, łatwym stylem napisanej pracy, dochodzi do wniosków, iż socjalizm w odróżnieniu od faszyzmu rozluźnia węzły, pętające całe społeczeństwo pętami woli państwa - partji, rządu - partji i stwarza wolność tchu. Wygnana przez wszechpotężne państwo Lewjatana demokratyczna wolność stanowienia o sobie — chroni się jeszcze w wolności grup, które mogą pozostać ostoją i szkołą demokracji. W ustroju socjalistycznym, kończy autor, niema fałszywego patosu potęgi, ale jest w nim „coś, co się zwie wolnością“.

Po przeczytaniu książki d-ra Rosmarina i przejrzeniu ostatnich rozporządzeń Prezydenta, a w szczególności o przymusowem rozjemstwie, nie możemy mieć żadnych wątpliwości, iż autor dobrze przewidział dokąd zmierza, śladem Mussoliniego, ruch Hitlera, oraz ustrój naszego Państwa wedle dążeń i tendencyj rządów „sanacyjnych“.

Józef Litauer.

Kronika

X) W dniu 25 listopada 1933 r. do Warszawskiej Rady Adwokackiej został wybrany z listy Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce adw. Leon Berenson.

X) We wrześniu 1933 r. Sąd Okręgowy w Łomży wydał wyrok, mocą którego skazał za przynależność do Partji Komunistycznej *szesnastoletnią* Grudzieniównę na 3 lata więzienia. Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten zmienił i zgodnie z prawem zastąpił więzienie na zakład poprawczy, z zamianą w razie braku takiego zakładu, na 3 lata więzienia w oddziale dla nieletnich. Pomijając nawet niezwykle surowy wymiar kary dla tego dziecka, nie możemy nie powtórzyć ustępu motywów wyroku Sądu w Łomży. Sąd, motywując wysokość kary, pisze, „że Partja Komunistyczna umyślnie posiłkuje się niepełnoletnią młodzieżą, by jaknajdalej wyzyskać względność sądów dla niepełnoletnich“. I dlatego Sąd zamiast za to karać tych, co tak robią — karze „ofiary“ tego postępowania komunistów.

X) Nareszcie władze sądowo - administracyjne przestaną się kompromitować. Księżom kościoła narodowego wytaczano procesy z oskarżenia za noszenie sutann i szat liturgicznych, używanych przez kler rz.-katolicki. Wielu duchownych „narodowych“ odpokutowało nawet za to w więzieniu. Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, że szaty liturgiczne nie są mundurem, zastrzeżonym przez państwo dla pewnych kategoryj osób, może je więc nosić każdy.

X) „Wolność sumienia“. Tow. adw. Antoni Żbikowski z Zamościa przystępuje do wydawania dwumiesięcznika p. t. „Wolność sumienia“.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego

Art. 130 i 164 Rozporz. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Spory o ustalenie, czy pracodawca jest obowiązany opłacać składki do ZUPU za swych pracowników, nie podlegają rozpoznaniu sądów.

Sądy mają prawo badać, czy decyzja władzy administracyjnej została wydana w granicach właściwości tej władzy oraz czy jest prawomocna; prawomocna decyzja właściwej władzy administracyjnej obowiązuje również sądy, które nie mogą wdawać się w ocenę zasadności takiej decyzji. (N.I.C. 1988/31 z 17.II 1932).

Odpowiedzi redakcji „Odcinka Prawniczego“

W. L. Podany przez Was fakt jest nieprawdopodobny. Może było nieco inaczej? Jeśli podaliście fakty ściśle, to należało zaapelować do wyższej instancji sądowej.

St. Szumowskiemu w Warszawie. W celu zmuszenia gospodarza do pobierania mniejszego komornego należy zwrócić się do Urzędu Rozjemczego dla spraw mieszkaniowych. Komorne obowiązuje z czerwca 1914 r. Można zresztą wprost płacić właściwe niższe komorne.

XXV-LETNI JUBILEUSZ

Znany w stolicy przemysłowiec p. **Jan Patzer,** prezes Związku Browarów w Polsce i wiceprezes Rady Zjednoczonych Browarów Warszawskich p. f. „Haberbusch i Schielle“ S. A., obchodził w dniu dzisiejszym 25-letni jubileusz pracy w zarządzie wspomnianej firmy.

Nr. 765

Zarząd Główny *Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego* składa p. Julji *Peretzowej* i p. mecenasowi Joachimowi *Peretzowi* serdeczne podziękowanie za przekazanie mu legatu bł. p. Adolfa *Peretza,* a mianowicie cennego księgozbioru (625 tomów książek i 425 broszur i czasopism).

Lerroux przygotowuje marsz na Madryt

Socjaliści wystąpią czynnie w obronie Republiki

Z Madrytu donoszą: Dziennik „El Socialista" organ hiszpańskich socjalistów ogłasza rewelacje o przygotowaniach do przewrotu. Pismo socjalistyczne pisze o planach radykałów, twierdząc m. in., że w różnych centrach radykalnych rozdano broń, przyczem część garnizonu z Saragossy przygotowywać miano do marszu na Madryt. Żołnierze i młodzież radykalna zamierzali uwięzić członków komitetu wykonawczego partji socjalistycznej i unji generalnej pracy.

„El Socialista" dodaje do tego następujący komentarz: **„uległy kaprysom prawicy radykał LERROUX przygotowuje się do objęcia władzy, ale rządzić w tych warunkach to znaczy narazić się socjalistom, pracownikom i republikanom lewicowym. Mamy więc do czynienia nietylko z planem radykałów, ile z planem przewrotu monarchistycznego, którego pierwszą ofiarą może się stać ten, kto przypuszcza, że na tem skorzysta".**

OSTRA WALKA WYBORCZA W HISZPANJI

Ze względu na bliski termin drugiego głosowania do Kortezów, propaganda znacznie zyskała na sile. Mury miast pokryte są afiszami. Zebrania wyborcze są znów niezmiernie liczne. Radykali i Republikanie wycofali na mocy porozumienia niektórych swych kandydatów, tak, iż właściwie ściera się obecnie **prawica z socjalistami.** Żywioły antysocjalistyczne dysponują potężnemi środkami wyborczemi. **Wydano 60.000 nowych afiszów.** Walka dwuch ścierających się obozów zapowiada się bardzo ostro.

Sądy zwykłe i doraźne...

W PROCESIE O ZAJŚCIA W PIASKACH WIELKICH ZAPADŁY WYROKI DO 5 LAT WIĘZIENIA

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Busku po trzydniowej rozprawie wydał wyrok w sprawie zajść w Piaskach Wielkich, pow. stopnickiego, skazujący Teofila BOGDALSKIEGO na 5 lat więzienia, Stanisława KRÓLA i Stefana NOWICKIEGO na 2 lata więzienia, Wincentego KASPRZYKA i Stefana MAJA na 1 rok więzienia a Jana SKRZYPKA na 6 miesięcy więzienia. 4 oskarżonych uniewinniono. Wobec Bogdalskiego, Króla i Nowickie go sąd postanowił zastosować areszt bezwzględny, pozostałych zaś postanowił zwolnić za kaucją 100 zł. Obrona zapowiedziała apelację (P. A. T.).

ŁAGODNY WYROK W PROCESIE ZAMORSKIEGO Z „LEGJONU MŁODYCH"

W czwartek w południe ogłoszony został we Lwowie wyrok w toczącym się przed lwowskim sądem apelacyjnym procesie przeciwko Zygmuntowi Zamorskiemu, studentowi Politechniki, oskarż. o rzucenie petard w dn. 29 listopada r. ub. przy ulicy Kopernika w czasie zajść antyżydowskich. Sąd Okręgowy, przed którym *Zamorski* stanął kilka miesięcy temu, skazał go na 2 lata więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. Obecnie sąd apelacyjny wydał wyrok, skazujący *Zamorskiego* na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na dwa lata i z zaliczeniem aresztu śledczego (PAT).

SZUBIENICA W RZESZOWIE

W stosunku do Jana *Kunyeza*, skazanego wczoraj przez sąd doraźny w Rzeszowie na karę śmierci za napad rabunkowy na dom Plecśw w Handzówce, powiat Łańcut, Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok wykonano wczoraj o godz. 14,30 na dziedzińcu więziennym w Rzeszowie. (PAT).

Krótkie, ciekawe i aktualne

wiadomości ze wszystkich stron świata

BUNT PALACZY NA „POLONII"

P. A. T. donosi, że w czasie pobytu statku **„Polonia"** w porcie Constanza lekarz przeprowadził przepisową inspekcję zdrowia załogi. Inspekcja wykazała, iż jeden z palaczy uległ chorobie zakaźnej, wobec powyższego komendant okrętu kpt. **Knotgen** zdecydował, aby wspomnianego palacza odesłać do szpitala w Gdyni celem poddania leczeniu. Decyzji tej sprzeciwili się palacze na **„Polonii"**, domagając się pozostawienia chorego przy pracy, a w dalszej konsekwencji wszyscy wymówili pracę. Wobec tej niesubordynacji, kpt. **Knotgen** przyjął wymówienie, polecił wypłacić pensje, jednocześnie powiadomił o tem konsula R. P. w Bukareszcie. Palacze zostali skierowani do granicy polskiej w Śniatynie.

MILJON ZŁOTYCH SKRADZIONO W WAGONIE KOLEJOWYM

Według doniesień z Singapore dokonano ubiegłej nocy w ekspresie Bangkok — Penang wielkiej kradzieży złota wrtości miljona złotych. Kradzież została wykryta dopiero po przybyciu pociągu do Peczaburi w Sjamie. Sprawcy kradzieży zdolali ujść nie zostawiając żadnych śladów.

NOWY „ZDRAJCA" NARODU CHIŃSKIEGO

Z Szanghaju donoszą, że szef egzekutywy republiki chińskiej wydał dekret, mocą którego rząd **Tang-Czing-Kaia**, który niedawno ogłosił niepodległość prowincji **Fu-Kien**, uznany został za zdrajcę narodu chińskiego i wyjęty z pod prawa.

ZA OBRAZĘ PREZYDENTA SENATU GDAŃSKIEGO 2 LATA WIĘZIENIA

Sąd gdański skazał kupca rumuńskie go **Elkę Ongorwickiego** za obrazę prezydenta Senatu **Rauschinga** i hitlerowców na 2 lata więzienia. Prokurator zażądał kary 3 lata więzienia Jest to najwyższy wymiar kary, zanotowany dotychczas w Gdańsku za podobne prze kroczenie.

FRANCJA STRACIŁA W CIĄGU TYGODNIA PÓŁTORA MILJARDA FR. ZŁOTA

Opublikowany wykaz Banku Francji **wskazuje na zmniejszenie się w okresie** tygodnia sprawozdawczego zapasu złota o 1.460 miljona franków. Zapas złota wynosi jeszcze... 78 miljardów frank.

ZAJŚCIA ANTYSEMICKIE W BUDAPESZCIE

Podczas zajść antysemickich w Budapeszcie policja, która zmuszona była do interwencji, rozproszyła demonstrancję studentów, aresztując 3 osoby. Wśród aresztowanych jest wielu miejscowych hitlerowców niezapisanych na uniwersytet.

W Debreczynie policja skonfiskowała 15.000 ulotek, nawołujących do ekscesów antyżydowskich.

REWIZJE U FASZYSTÓW IRLANDZKICH

Policja irlandzka dokonała nieoczekiwanie rewizji w mieszkaniu przywódcy faszystów irlandzkich gen. **O.Duffy.** Jednocześnie odbyła się rewizja w mieszkaniu b. wicepremjera oraz ministra finansów w rządzie Cosgrave'a — **Blythe'a** i w lokalu Ligi fermerów, która niedawno przyłączyła się do stronnictwa „Ziednoczonej Irlandji". Poza kompromitującą korespondencją znaleziono kil kanaście skrzyń amunicji.

Znowu sześć robotników

stracono w Hitlerji

Na dziedzińcu więziennym w Kolonji stracono wczoraj skazanych na śmierć 6 robotników, których oskarżono o uczestnictwo w zamordowaniu 2-ch szturmowców hitlerowskich **Spangenberga** i **Winterberga.**

Premjer pruski **Goering** nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, ponieważ — jak podkreśla komunikat urzędowej agencji informacyjnej — „cho dziło o zorganizowany napad mętów komunistycznych na niewinnych narodowych socjalistów".

66 I PÓŁ LAT WIĘZIENIA ZA NAPAD NA LOKAL HITLEROWCÓW

Sąd nadzwyczajny w Hamburgu skazał 5 robotników oskarżonych o napad na lokal szturmówki hitlerowskiej w lutym r. b. na łączną karę 66 i pół lat ciężkiego więzienia. W czasie napadu właściciel lokalu otrzymał postrzał w głowę. Zabitych nie było.

Zwycięski strajk u Lardellego

Wszystkie postulaty pracowników zostały przyjęte

W czwartek o godz. 6 pp. do lokalu **Lardellego,** okupowanego przez strajkujących kelnerów, przybyła komisja sanitarna,

aby opieczętować lokal.

Widząc to p. **Lardelli** natychmiast wyraził chęć do rozpoczęcia rokowań ze strajkującymi. Pracownicy oświadczyli, że będą rozmawiali jedynie w **obecności przedstawiciela Zw. Zaw. Kelnerów.**

Postulat ten musiał p. **Lardelli** przyjąć.

Po długich rokowaniach p. **Lardelli wszystkie postulaty pracownicze przyjął**

wobec czego strajk zawieszono.

∴

Strajkujący za naszem pośrednictwem dziękują serdecznie wszystkim pracownikom z innych zakładów, którzy się zsolidaryzowali z ich akcją, oraz publiczności za poparcie pracowników w ich słusznej walce o byt i ludzkie warunki pracy.

Z krwawej kroniki

ulic warszawskich

SAMOBÓJSTWO Z POWODU BRAKU PRACY

33-letnia Anna Zduniakówna (Grójecka 42a), w zamiarze samobójczym otruła się kwasem octowym. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

DRAMAT MAŁŻEŃSKI NA UL. MARSZAŁKOWSKIEJ

Przy ul. Marszałkowskiej 127 rozegrał się wczoraj krwawy dramat małżeński. 38-letni Jan *Morawski*, b. urzędnik konsulatu polskiego w Moskwie, oddawna skarżył się, iż żona jego ma kochanka i że postanowiła jego usunąć. Wczoraj o godz. 14-ej pomiędzy małżonkami wynikła sprzeczka, w czasie której Morawska wyjęła rewolwer i dała 5 strzałów. Cztery kule ugodziły Morawskiego w głowę, szyję i plecy. Piątą — skierowała do siebie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Morawskiej, u męża zaś — powierzchowne rany głowy, szyi i pleców, które nie zagrażają życiu. Rannego przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

OBCIĘCIE PALCÓW W MASZYNIE

W fabryce przy ul. Leszno 98, w czasie pracy, 33-letni Wacław Chojczak, robotnik (Puławska 21) doznał obcięcia w maszynie trzech palców lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Ducha.

POGOTOWIE RATUNKOWE

w ciągu doby ubiegłej udzieliło pomocy w 84 wypadkach.

Nowy prezent

dla bezrobotnych

Agencja PID dowiaduje się, że na onegdajszem posiedzeniu zarządu Funduszu Bezrobocia uchwalono zwrócić się do Ministra Opieki o wydanie zarządzenia W SPRAWIE ZMIANY TERMINU WYPŁAT ZASIŁKÓW BEZROBOTNYM.

POCZĄWSZY OD 1-GO STYCZNIA ZASIŁKI WYPŁACANE MAJĄ BYĆ BEZROBOTNYM CO DWA TYGODNIE, A NIE JAK DOTĄD CO TYDZIEŃ.

Sterylizacja w Gdańsku

P. A. T. donosi, że Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające w Gdańsku i na terenie Wolnego Miasta prawo sterylizacji w stosunku do osób, cierpiących na choroby dziedziczne, a mianowicie na dziedziczny niedorozwój umysłowy, schizofremję, epilepsję, taniec św. Wita, dziedziczną ślepotę i głuchotę oraz w stosunku do chorych na poważny alkoholizm. Wniosek o sterylizacji postawić może osoba cierpiąca na powyższe choroby, lekarz urzędowy oraz dyrekcja szpitala, zakładu psychjatrycznego i karnego. Instancją decydującą jest specjalne w tym celu utworzony sąd zdrowotności dziedzicznej, wcielony do Sądu najwyższego i składający się z jednego członka Sądu najwyższego, lekarza urzędowego oraz 3 lekarzy rzeczoznawców w dziedzinie zdrowotności dziedzicznej. Rozprawy sądu są tajne, rozstrzygnięcia jego są ostateczne.

Dekret senatu wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1934 r. W przeciwieństwie do podobnego zarządzenia, wydanego w Rzeszy, dekret senatu nie obejmuje jak początkowo zamierzano, zwyrodnialców seksualnych.

∴

Jak wiadomo, plan wprowadzenia zarządzenia sterylizacyjnego spotkał się swego czasu z ostrym protestem ze strony katolickich kół gdańskich. Obecnie koła te zapewne potulnie przyjmą do wiadomości wszystkie pomysły hitlerowskie.

Parlament czechosłowacki za uznaniem Z.S.R.R.

Awantura z faszystami

W Pradze czeskiej w czasie dyskusji budżetowej w sejmie poseł narodowosocjalistyczny (demokrat. stronnictwo Benesza) **Richter**, który uchodzi za męża zaufania ministra spraw zagranicznych, poruszył kwestję uznania Sowietów przez Czechosłowację, przyczem w ostry sposób wystąpił przeciwko narodowym demokratom (reakcyjne stronnictwo czeskie), sprzeciwiającym się uznaniu. Pos. **Richter** oświadczył m. in., że sprawa stosunku Czechosłowacji do Sowietów musi być szybko uregulowana, aby Czechosłowacja nie znalazła się na końcu państw, które uznają Sowiety. W Sowietach — mówił dalej poseł **Richter** — panuje również dobra wola służenia ludzkości a Rosja Sowiecka jest także państwem słowiańskiem. Dlatego też należy przejść do porządku dziennego nad wszystkiemi zastrzeżeniami w sprawie uznania Sowietów, gdyż zastrzeżenia te są tylko natury osobistej.

Mowa posła **Richtera** przyjęta została burzliwemi oklaskami przez wszystkie stronnictwa koalicyjne z wyjątkiem posłów nadodowo - demokratycznych. (P. A. T.)

∴

W czasie dalszych obrad nad budżetem doszło do awantury wywołanej przez 2-ch posłów niemiecko-narodowych **Kalinę** i **Schöllicha**, którzy w prowokacyjny sposób wygłaszali mowy obelżywe przeciwko demokratom, Żydom oraz emigrantom niemieckim a za **Hitlerem.** W pewnym momencie przemówienie **Schöllicha** spotkało się z gwałtowną krytyką jednego z niemieckich posłów socjalistycznych. Wywiązała się utarczka słowna, w czasie której **Schöllich** protestującego posła socjalistycznego nazwał „ogonem wołowym". Niemieccy posłowie socjalistyczni usiłowali czynnie znieważyć **Schöllicha** oraz **Kalinę.** Doszło do wielkiego zamieszania, któremu dopiero położyła kres energiczna interwencja posłów innych ugrupowań politycznych (ATE).

Jeszcze dwa tygodnie

marznąć będą bezrobotni Grodziska

(Kor. własna).

Wczoraj starosta grodzki przyjął delegację bezrobotnych m. Grodziska Mazowieckiego.

Delegacja zwróciła uwagę p. staroście na niedopuszczalne praktyki burmistrza Grodziska, p. **Borkowskiego,** który wymusza na bezrobotnych wstępowanie do B. B., obiecując wzamian zwiększenie deputatów żywnościowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że p. **Borkowski** posiłkuje się w całej tej akcji notorycznymi kryminalistami.

Zaufany p. **Borkowskiego,** niejaki **Markowski,** o wątpliwej przeszłości moralnej, agituje bezrobotnych do B. B. Inny znów pachołek burmistrzowski, **Jankowski,** zebrał nawet kilkanaście akcesów bezrobotnych do B. B., a kiedy przyszedł po nagrodę do burmistrza, ten oświadczył, **że chce widzieć bezrobotnych, a nie ich podpisy i odprawił z kwitkiem Jankowskiego.**

Fakty powyższe podane zostały do wiadomości staroście grodziskiemu, p. **Gajzlerowi,** z zaznaczeniem, że tego rodzaju postępowanie burmistrza Grodziska **wprowadza wśród bezrobotnych demoralizację i przekupstwo,** oraz, że grozi to w dalszej konsekwencji wybuchem niezadowolenia, które gromadzi się i rośnie wśród bezrobotnych.

P. Starosta oświadczył, że sprawy poruszone przez delegację rozpatrzy, po otrzymaniu zarzutów na piśmie. Co do akcji pomocy bezrobotnym, to zapowiedział, że 15 grudnia nadejdzie do Grodziska węgiel, **którego rozdzieleniem zajmie się specjalny Komitet Pomocy Bezrobotnym.**

Pomoc węglowa nie wyczerpuje jednak całości zagadnienia zmniejszenia nędzy mas bezrobotnych, **które nawet na garść węgla będą musiały czekać jeszcze dwa tygodnie, gdy tymczasem mrozy już nadeszły.**

Tragedja bezdomnej rodziny

Pelagja **Antoniak** z córką, synem i czteroletnią wnuczką mieszkała około 15 lat w domu przy ul. Rybaki 26, płacąc za mieszkanie 26 złotych miesięcznie. Z powodu braku pracy od roku zalegała w komornem i została przez nielitościwego kamienicznika Rosenfelda eksmitowana w końcu lata.

Od tego czasu nieszczęśliwa rodzina obozuje w sieni, nie mogąc się doczekać wywiadu i pomocy ze strony Wydziału Opieki Społ.

Zawiłe są drogi biurokracji, podczas gdy głodna i nieodziana rodzina ginie z mrozu w zimnej sieni bezdusznego kamienicznika.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień

Walka formiarzy bielskich
o ludzkie warunki pracy i płacy

(Kor. własna).

Z dniem 15 grudnia 1930 roku, wygasła umowa o warunki pracy i płacy w przemyśle metalowym Bielska - Białej i okolicy. Konferencje o zawarcie zbiorowej umowy, lub prolongowanie starej nie doprowadziły do rezultatu.

Stan bezumowny wyzyskali przemysłowcy do tego stopnia, **że odebrali robotnikom płace taryfowe i odebrali stawki akordowe do tego stopnia, że robotnicy nawet — pracując w systemie akordowym — nie osiągnęli swej minimalnej płacy godzinowej. Przemysłowcy** narzucali niczem nieuzasadnione kary **pieniężne na robotników; zmuszali formiarzy do kupna z własnych funduszów kosztownych narzędzi pracy, zabrali im** podstępem posiadane dotychczas prawa, **zmuszając do podpisywania deklaracyj stwierdzających, iż praw tych się zrzekają; zmuszali ich do zrzekania się płatnych urlopów.**

Nadto postarano się o to, by wogóle pozbawić robotników urlopu płatnego, stosując fikcyjne wypowiedzenia pracy.

Przez okres 3-ch lat przemysłowcy stosowali wobec robotników teror, grożąc każdemu wyrzuceniem na bruk, w szczególności — teror ten stosowali wobec mężów zaufania i tych, którzy domagali się swych praw i ludzkich warunków pracy i płacy.

Dziś już skończyła się cierpliwość robotników, bo wszyscy są zupełnie wyczerpani fizycznie, robotnicy nie mają za co kupić odzieży do pracy, butów, każdy z nich schorzały znajduje się, wraz z rodziną w sytuacji bez wyjścia. Ten stan rzeczy zmusił formiarzy do wystosowania żądań, celem **zawarcia umowy na pewien określony czas, by raz wreszcie skończyć z nieludzkiemi warunkami pracy i płacy.**

Ponieważ przemysłowcy nie dotrzymywali stawki akordowej, przeto formiarze postanowili odrzucić system akordowy, domagając się **zaprowadzenia płacy godzinowej.**

Dalej domagają się oni, aby im dostarczono w dostatecznej ilości i jakości narzędzi do pracy, bo nie może być mowy, ażeby przy minimalnych zarobkach zmuszać jeszcze fomiarzy do zakupu narzędzi, co jest zresztą bezprawiem.

Związek Przemysłowców w Bielsku, w odpowiedzi na żądania formiarzy, oświadczył, **iż nie może być mowy, aby przemysłowcy obecnie wdawali się w rokowania w celu zawarcia umowy. (?!)**

Związek metalowców w Bielsku zakomunikował robotnikom negatywne stanowisko przemysłowców. W odpowiedzi formiarze zademonstrowali kilkugodzinnym strajkiem, oraz zwrócili się z memorjałami do Insp. Pracy Obwodowych i Insp. Pracy w Katowicach, oraz do Wojewody Śląskiego, tak, że w ten sposób doprowadzono do konferencji z przemysłowcami.

Na pierwszej konferencji sekretarz **tow. J. Wiesner** obszernie i rzeczowo umotywował żądania formiarzy, jednak przemysłowcy stanowczo **nie zgodzili się na zniesienie systemu akordowego.**

Po dłuższej dyskusji Inspektor Pracy zaproponował delegacji, ażeby zgodziła się na system akordowy i t. d. Delegacja po naradzie przyjęła propozycję Insp. Pracy, z tem, że najpierw **musi być ustalona płaca taryfowa w poszczególnych odlewniach,** muszą być zgóry uzgodnione i ustalone stawki akordowe, **by formiarze, pracując w akordzie, mieli zarobek wyższy conajmniej o 20 proc. ponad płacę taryfową,** oraz, że ustalone **stawki akordowe nie mogą być obniżane,** lecz przeciwnie — niektóre stawki akordowe **muszą być podwyższone,** dalej, że formiarzom powinna być dostarczana **pomoc** **mefachowa,** tak jak było przedtem.

Przemysłowcy na propozycję Inspektora Pracy, dr. **Bartoneca, oświadczyli, że nie mogą się związać sztywnemi stawkami płac,** czyli, że w ten sposób potwierdzili na piśmie, **że za wszelką cenę usiłują utrzymać nadal poprzednie dzikie stosunki.**

Na ostatniej konferencji przemysłowcy zaproponowali delegacji formiarzy **obniżkę płac godzinowych o 30 proc.(!) w porównaniu z nominalnemi płacami z** roku 1928, które wówczas były o wiele niższe od faktycznego zarobku formiarza. **Propozycja przemysłowców jest faktyczną obniżką płac obecnie istniejących.** Tę propozycję formiarze uważają za prowokację, tembardziej, że nie może być mowy o redukcji płac, kiedy robotnicy żądają regulacji płac i zniesienia krzywdzących metod wyzysku.

Pomimo, że upłynęło wiele tygodni od czasu wystosowania żądań przez formiarzy, **przemysłowcy nic nie załatwili, tak, że wśród formiarzy i wszystkich metalowców zapanowało największe naprężenie.**

Związek Metalowców zrobił wszystko, by doprowadzić do porozumienia, bo nawet płace minimalne, o których jest wyżej mowa, obniżyliśmy, ażeby tylko doprowadzić do zawarcia umowy bez walki strajkowej. Kiedy jednak te środki nas zawiodły, kiedy przemysłowcy ze swego prowokacyjnego stanowiska nie ustąpili, **robotnicy byli zmuszeni walkę im narzuconą podjąć bezwzględnie i przeprowadzić konsekwentnie aż do zwycięstwa.**

Metalowiec z Bielska.

* * *

POWYŻSZA KORESPONDENCJA OMAWIA WYPADKI, KTÓRE DOPROWADZIŁY DO WYBUCHU STRAJKU. STRAJK WYBUCHŁ; DOTYCHCZAS NIE OTRZYMALIŚMY JESZCZE WIADOMOŚCI O JEGO PRZEBIEGU.

Postulaty naftowców

(Kor. własna)

Dnia 25 listopada b. r. odbyła się w **Drohobyczu** konferencja delegatów Klasowych Związków Zawodowych z p. dyr. Klottem, delegatem Ministerjum Opieki Społecznej. Na konferencję zostali zaproszeni nasi towarzysze, aby przedstawić delegatowi Ministerjum żądania robotników co do **uzdrowienia stosunków w przemyśle naftowym,** oraz **walki z bezrobociem.**

Delegaci nasi wysunęli, jako pierwsze zasadnicze żądanie, **wprowadzenie 4-ej zmiany w przemyśle naftowym** i stanowisko to poparli danemi cyfrowemi, wykazując, że nawet w dzisiejszych czasach kryzysu wprowadzenie 4-ej zmiany w przemyśle jest możliwe, **i to bez obciążenia przemysłu nowemi ciężarami.** Jako źródło pokrycia kosztów 4-ej zmiany delegaci wskazywali możność ustawowego obniżenia obciążeń bruttowych, co będzie dla przemysłowców rekompensatą za poniesione koszta.

W sprawie walki z **bezrobociem** delegaci zwrócili uwagę delegata Ministerjum na to, że firmy naftowe zatrudniają w kopalniach niedostateczną obsługę, co powoduje częste wypadki, a co powinno być również uregulowane w drodze rozporządzenia.

P. dyr. **Klott** wysłuchał wywodów naszych delegatów zaznaczając, że takie zmiany w przemyśle naftowym wymagają dłuższego czasu, gdyż mogą być przeprowadzone jedynie na drodze ustawowej, lecz obecnie chodziłoby głównie o zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych i w tej mierze Ministerjum ma wydać zarządzenie. Delegaci wyrazili powątpiewanie, czy zimowa pora jest odpowiednią do rozpoczęcia robót publicznych i czy te zarządzenia odniosą pożądany skutek.

Masowe licytacje majątków ziemskich
na Wileńszczyźnie

W pierwszych dniach grudnia Wileński Bank Ziemski wystawi na licytację około 600 majątków i folwarków za niepłacenie długów. Bank ten oraz pokrewne instytucje bankowe za niepłacenie długów wystawiły w ciągu roku bieżącego około 1.000 nieruchomości ziemskich znajdujących się na obszarze województw północno - wschodnich.

Nie wolno zatrzymać pensji służącej

Starostwo grodzkie południowo-warszawskie skazało Wolfa Borowskiego, zam. przy ul. Twardej 15, z art. 15, prawa o wykroczeniach, za 200 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu, za złośliwe wstrzymanie zapłaty za pracę swej służącej.

Szal udusił robotnicę

W jednej z fabryk łódzkich wydarzył się wstrząsający wypadek.

Jedna z robotnic, 25-letnia Klara Majer, pracowała przy warsztacie z **zarzuconym na ramiona szalem.** W pewnej chwili zwisający koniec szalika dostał się w tryby maszyny. Zanim zdołano pomóc, Majerówna została uduszona.

Samobójstwo

Anna Zduniakówna, służąca, otruła się esencją octową. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Zduniakówna pozostawiła list do matki, w którym podała, że została shańbiona przez dwóch mężczyzn. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Carmencita“ i „Ingagi“.
ANTINEA: „Wielka klatka“ i „Głos pustyni“.
APOLLO: „Szalona noc“.
ATLANTIC: „Gorzka herbata generała Yen“.
AS: „Pod Twoją Obronę“.
BAJKA: „Porucznik Marynarki“ i „Moralność Pani Dulskiej“.
CAPITOL: „Kawalkada“.
CASINO: „Przybłęda“.
COLOSSEUM: „Nie będziesz kurtyzaną“ i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „W krainie nieznanych ludożerców“ i „4 uciekinierów“ z Tom Mixem.
„CORSO“: „Pocałunek skazańca“ i rewja.
CRISTAL: „Ken Maynard przeciw zmorom Zachodu“.
CZARY: „Pożegnanie z bronią“.
FAMA: „Syn dżungli“ i „Ziemia pragnie“.
FILHARMONJA: „Bunt młodzieży“.
FORUM: „Eskadra śmierci“.
GLORIA: „Zwycięstwo czerwonego Dżeka“.
HELIOS: „Dzieje grzechu“ i dodatki.
HOLLYWOOD. „Miłostki baletnicy“ i rewja „Gwiazdy Hollywood“.
ITALIA: „Miłość w aucie“ i rewja.
JAR: „Głos pustyni“.
KINO „IKS“: „Czemp“ i dodatki.
KOMETA: „Romans sekretarki“ i rewja.
LUX: „Portjer hotelu Atlantic“ i „Pierwsza miłość Kościuszki“.
LOS: Od godz. 4 dla młodz. „Miłość w pustyni“. O godz. 8 dla dorosł. „Podróż poślubna we troje“.
MAJESTIC: „Wielka grzesznica“.
MASKA: „W cieniu Krzyża“ i film rosyjski.
MEWA: „Biała Lilja“ i Wiatr od Morza“.
MIEJSKI: „Współczesny Robinson“.
NOWY SPLENDID: „Sabra“.
NOWA TOMBOLA: „Precz z miłością“ i dodatki dźwiękowe.
PALACE: „Tysiąc i druga noc“ i rewja.
PAN: „King - Kong“.
PRAGA: „Pieśń nad pieśniami“ i rewja.
PETIT TRIANON. „Młodość na zamówienie“ i „Naucz mnie kochać“ z Ramonem Novarro.
RAJ: „Meksykanka“ i „100 metrów miłości“.
RIVIERA (Leszno 2): „Pat i Patachon jako włóczęgi“ i film polski.
ROXY: „Martwy Dom“ oraz „Slim i Grim“.
STYLOWY: „Jennie Gerhardt“.
TON: „Pożegnanie z bronią“.
UCIECHA: „Noc w Kairze“ z Ramonem Novarro.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PROTESTACYJNE MECZE PIŁKARSKIE W POLSCE.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych postanowił, że we wszystkich miastach, w których istnieją oddziały Związku, mają się odbyć w niedzielę protestacyjne mecze piłkarskie drużyn robotniczych.

Mecze te odbędą się na znak protestu przeciwko spotkaniu Polska—Niemcy.

Dochód z tych rozgrywek przeznaczony będzie całkowicie na rzecz sportowych uchodźców robotniczych z Niemiec.

NIEDZIELNE MECZE PIŁKARSKIE.

Jutro o godz. 12 w południe na boisku Skry odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami Warszawy, polską i żydowską.

Również jutro na boisku Skody na Okęciu odbędzie się o godz. 12 w południe spotkanie towarzyskie piłkarzy Skoda — PWATT.

HOKEIŚCI OPAWY W KATOWICACH CACH.

Dziś i w niedzielę bawić będzie w Katowicach drużyna hokeistów lodowych, którzy rozegrają na sztucznym torze katowickim dwa mecze.

Dziś goście grać będą z reprezentacją Śląska, a nazajutrz — z Cracovią.

Drużyna opawska przyjeżdża w swoim najsilniejszym składzie: z Dorazilem, Heinzem, Matternem i Lichnowskym na czele.

BOKSERZY CZESCY W POLSCE.

Kombinowany zespół bokserski AFK. Žižka i Herosu, jaki dziś, w niedzielę i poniedziałek walczy w Katowicach, Król Hucie i Krakowie, przeprowadził specjalne eliminacje celem ustalenia reprezentacyjnego składu.

Osobliwością zespołu jest Pasek w wadze ciężkiej, który wczoraj walczył przeciwko Węgrowi (w ramach meczu Czechosłowacja — Węgry) i natychmiast po tem spotkaniu jedzie do Polski na trzy bezpośrednio po sobie następujące spotkania.

KUSOCIŃSKI WYTACZA PROCES FIRMIE WYDAWNICZEJ „UNIVERSUM“

Jak się dowiadujemy Janusz Kusociński postanowił wytoczyć sprawę sądową firmie wydawniczej „Universum“ Przyczyną procesu jest wydanie przez Uniwersum krótkiej broszurki p. t. „Kusociński — mistrz biegu“, w której Kusociński dopatruje się zdań a nawet całych okresów przepisanych dosłownie z książki Kusocińskiego p. t. „Od palanta do Olimpjady“. Chodzi zatem tutaj o rodzaj plagjatu. Ze strony Kusocińskiego pełnomocnikiem jest mec. Fogiel.

* * *

Na skutek skargi Kusocińskiego prokurator Sieroszewski obłożył aresztem wymienioną broszurę. Wkrótce sprawa rozstrzygnie się w sądzie państwowym.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Na rynku dolarowym bez większych zmian. W Warszawie dolar notowano 5.63. Bank Polski płacił 5.58. Obliczenie międzynarodowe 5.68.

Berlin 212.55, Belgja 143.85, Hilandja 358.05, Kopenhaga 131.50, Londyn 29.44, Oslo 148, Paryż 34.85½, Praga 26.43, Szwajcarja 172.15, Włochy 46.85.

Sprawozdanie teatralne

TEATR „REDUTA“: „Milcząca siła“ M. B. Szczepkowskiej. Reżyserja Zofji Modrzewskiej.

I.

Pewnie, że twórczość **Szczepkowskiej** zasługuje na uwagę, i to dość dużą, chociażby ze względu tylko na „Sprawę Moniki“. Sztuka zdobyła rozgłos, grano ją w całej Polsce, kilkaset razy. W Warszawie idzie co tydzień i dotąd, przy pełnej zawsze sali, co świadczy o żywotności poruszonego w niej problemu — przedewszystkiem dla kobiet.

„Milcząca siła“, druga sztuka Szczepkowskiej, nie może rywalizować z „Moniką“, ani pod względem treści, ani pod względem formy. Szczególnie szwankuje kompozycja. Rzecz zaczyna się dobrze. Wielka redakcja, dzwonią telefony, biegają reporterki. Zarysowuje się temat, potem już widać problem: Społeczeństwo czysto kobiece, dziesięć miljonow zorganizowanych niewiast (kooperatywy) własne urzędy, szkoły, fermy, redakcje, centrale, kongresy — jednem słowem: państwo kobiet, bez jednego mężczyzny. O mężczyźnie nie mówi się tu wcale. Autorka, która powiada, że chce **równouprawnienia** kobiet, rzuca jednak kategorycznie hasło: „Rządy świata muszą przejść w zaprawne do harowania ręce kobiece“. Są dwa obozy. Kobiety, walczące o równą połowę życia i takie, które nie rwą się do walki, typowe garnkotłuki, obstające przy swej kobiecości. Jeżeli jeszcze doda się do tego stanowisko mężczyzn, będzie cały problem. Trzeba go tylko puścić koleiną sztuki, przeprowadzić fabularnie, rozwiązać i — koniec. Wystarczyłoby na całą sztukę. Ale ukazanie się mężczyzny wszystko gmatwa pani Szczepkowskiej. Wraz z nim wchodzi kwestja matki i syna, (syn — przyszły mężczyzna — wróg), przeciw niepotrzebnemu ojcu; a w związku z synem — antymilitaryzm, walka o zachowanie syna, o nieoddanie go na pastwę wojny. A więc aż trzy zupełnie samodzielne problemy, w życiu zahaczające się, ale w **„Milczącej sile“** niefortunnie zlepione. Poruszone zagadnienia są bardzo żywotne i silne. Ale nie wystrzelają one ku nam, jak kule z działa, z dobrze skonstruowanego mechanizmu sztuki. Styl, język, zdanie, myśli, spostrzeżenia — wszystko to bardzo ubogie i pospolite.

II.

Autorka porwała się na temat społeczny i wykazała w tej dziedzinie kompletną ignorancję. Dowodem tego to państwo kobiece, (czy bez jednego mężczyzny? Jakże daleko posunięta samowystarczalność!) ze spółdzielniami, fermami, redakcjami, trustami lnianemi, które nie chcą „się żenić“ z trustami bawełny męskiej. Cudacznie niefachowa jest ta rozmowa między Redaktorką a Ministrem na tematy ekonomiczne. Okazuje się, że dobrze zna **Szczepkowska** tylko jeden temat: stosunek mężczyzny do kobiety, jego zdrady i jak się to w niej odbija, perypetje miłosne — wogóle: miłość. W tej specyficznej dziedzinie, która nie wymaga wszechstronnej orjentacji w życiu społecznem — obraca się autorka swobodnie. **„Monika“** świadczy o tem wymownie; w **„Milczącej sile“** z wprawą napisana jest historja Redaktorki i jej byłego kochanka. Nie rozumiem, dlaczego sprawę kobiet rozwiązuje **Szczepkowska** na takiej utopijnej płaszczyźnie, tak nierealnie, jakby nie było państw (Bolszewja), gdzie zagadnienie to już jest konkretnie rozstrzygnięte? Sztuka Szczepkowskiej mogła być przynajmniej krokiem dalej, od tego, co już dotąd zostało zrobione.

III.

Realizacja teatralna **Modrzewskiej** odznacza się dość dużą wprawą, choć nie grzeszy polotem oryginalności. Reżyserka obraca się wśród zużytych szablonów. Tak pod względem reżyserji jak i inscenizacji. Z pośród odtwórców, na pierwsze miejsce wysuwają się: **Grabowska** sporą techniką aktorską i Zofja **Małynicz** — nowoczesnością i głębią gry. Następnie idą: **Wojdan** — z dobrą konstrukcją postaci; **Kossowska** — według mnie zbyt przesadna, sztuczna, chociażby nawet wewnętrznie bardzo swoją rolę przeżywała. Mnie jej koncepcja wykonania nie przekonywa. Bardzo dobra **Krzymuska.** Reszta zespołu: **Gruszecka, Dolnicka, Łaniewska, Bogdańska. Gliński, Uszyńska, D'Alphonse.** W roli boya — śliczny Jurek **Gogół** ze szkoły baletowej przy Operze.

Tadeusz Gładych.

Kra na Wiśle

Statki i barki uciekają do portów

W nocy z dnia 29 na 30 listopada b. r. w górnym biegu Wisły ukazała się pierwsza w tym sezonie zimowym kra, spływająca dość gęstą ławą. W środkowym biegu rzeki tafle kry zaczęły się łączyć pod wpływem 8-mio stopniowego mrozu, który notowano 30 listopada w godzinach rannych.

Kra zjawiła się dość nieoczekiwanie. To też tabor parowy na Wiśle, zwłaszcza w Warszawie, Modlinie, Czerwińsku. Płocku i niżej, znalazł się w sytuacji kłopotliwej.

Wiele parowców mróz złapał w drodze i koła maszyn stopniowo zaczęły uderzać w tafle lodu. Tego rodzaju młocka po twardniejącej powłoce zaczęła zagrażać łopatom kół a ponadto woda rzucana przez nie, zaczęła obmarzać w pudłach nad kołami. Statki, wobez tego musiały zwolnić biegu i zatrzymać się na większych przystaniach, dokąd też nadeszły instrukcje telefoniczne z Warszawy o przerwaniu podróży rozpoczętych, ewentualnie przebrnięcia do portów, mających połączenia kolejowe. Podróżni z tych statków zmuszeni byli przesiąść się na pociągi.

Z 30 listopada na 1 grudnia parowce wiślane zaczęły ściągać przystanie i barki i wycofywać się do portów zimowych. Nie jest wyłączone jednak, że gdy mrozy zelżeją, a kra spłynie — żegluga na Wiśle będzie wznowiona.

Katastrofa na przejeździe kolejowym

Przy ul. Siarczanej, na przejeździe kolejowym Warszawa - Wschodnia, wydarzyła się katastrofa. Wskutek braku szlabanu oraz dróżnika, pod przejeżdżający pociąg dostała się parokonna platforma, należąca do zakładu przewozowego L. Żółtka (Konopacka 3/5). Wskutek starcia, woźnica 60-letni Jan Szydozak, spadł z platformy, doznając obcięcia lewego podudzia i złamania prawego uda, oraz pęknięcia czaszki. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł. Para koni zabita, platforma strzaskana. Zaznaczyć należy, iż na przejeździe tym było już kilka wypadków, lecz dyrekcja kolejowa w dalszym ciągu nie zrobiła szlabanu.

Trup na ulicy

Na rogu ul. Jasnej i Świętokrzyskiej, zasłabła i upadła 65-letnia Marja Witczakowa. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Wypadek samochodowy

Przy zbiegu ul. Wareckiej i Nowego Świata, pod samochód ciężarowy należący do firmy „Tungsram", dostała się 50-letnia Józefa Fratelińska, wyrobnica.

Doznała ona wstrząśnienia mózgu i poranienia lewej nogi.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, dn. 2.X.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Mało znane utwory z płyt. 12.30. Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Muzyka z płyt. 13.00 Transmisja otwarcia wystawy radjoodbiorników. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 „Skrzynka strzelecka". 15.55 Chwilka lotnicza. 16.00 Audycja dla chorych. 16.20. Pieśni. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 17.00 Transmisja z Wilna. 18.00 „Tajemnica starych ksiąg". 18.20 Koncert solistów. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Kwadrans literacki. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 19.55 Przerwa. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 „Skrzynka techniczna". 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku francuskim. 23.05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dn. 3.X.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program. 10.05. Transmisja z Poznania. 11.35 Odczyt. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.05 Program na dzień bieżący. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Transmisja z Berlina. 14.10 Pogadanka dla gospodyń. 14.25 „Przegląd rynków produktów rolnych". 14.30 Ludowe pieśni kurpiowskie. 15.00. „Saniami czy wozem", gawęda. 15.20 Transmisja z Berlina. 15.50 Muzyka salonowa. 16.00 Transmisja „Wesołej audycji" ze Lwowa dla dzieci. 16.30 Kwadrans słynnych artystów Wolfi — skrzypce (płyty). 16.45 Kornel Ujejski „Maraton" (Kwadrans poetycki). 17.00 Pogadanka dla kobiet. 17.15 Audycja ludowa. 17.55 Wiadomości Zw. Gmin Wiejskich. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Recital śpiewaczy. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.30 Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45 Życie artystyczne stolicy. 19.50 Muzyka lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Odczyt aktualny. 21.15 „Na wesołej fali lwowskiej". 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka taneczna.

Z teatrów świetlnych

APOLLO — „SZALONA NOC".

Tytuł właściwy tego filmu brzmi: *„Noc w Zoo"* i jest stokroć bardziej odpowiadający treści.

Sam film należy bezwarunkowo do sensacji sezonu filmowego. Dawno już nie było filmu tak wspaniałego, wykonanego z takim rozmachem i taką starannością pod względem reżyserskim.

Z zapartym oddechem widz śledzi przygody kilku osób, zabłąkanych w ogrodzie zoologicznym; przygody, mrożące krew w żyłach realistycznem wykonaniem.

Dla amatorów pięknych zdjęć jest wiele do podziwiania. Tak cudnych w kolorycie i ujęciu malarskich obrazów już dawno nie widziano, niektóre z nich poprostu olśniewają pięknością. Niema nic sztucznego w podpatrywaniu dzikich mieszkańców Zoo, niema nic, coby dowodziło, że to są zdjęcia na zamówienie. Kamera realizatora wędruje po Zoo tak swobodnie, że zwierzęta wyglądają, jak żywcem przeniesione na ekran i „grają" z cudowną naturalnością.

Sceny buntu zwierząt są wprost wstrząsające i zmuszają widza do śledzenia akcji z zapartym oddechem.

Program specjalnie polecić możemy dla młodzieży.

Film iść będzie niezawodnie wiele tygodni. *Ika.*

FILHARMONJA — „BUNT MŁODZIEŻY".

Ponieważ każdy był młody, więc film, kipiący młodością, musi do każdego przemówić. Werwa i zapał młodzieńczy, szczerość młodzieńczych serc i porywanie się z motyką na słońce, brawurowe rzucanie życia swego w obronie prawdy i prawa— oto cechy charakterystyczne nowego arcydzieła *Cecil de Mille'a.*

Bunt młodzieży, to bunt przeciwko siłom *zła* i zginilizny, które opanowały życie Ameryki, to bunt młodych czystych serc, walczących o *sprawiedliwość, o prawdę i wolność życia.*

Z jednej strony do walki stają karne szeregi młodzieży, z drugiej banda przemytników, bandytów i złoczyńców, ludzi, dla których jedynym argumentem jest kula lub lufa rewolwerowa.

Porywające jest tempo filmu, porywający temperament żywiołowy reżysera, który, operując niezwykle prostymi środkami, daje całość wprost oszałamiającą swym rozmachem.

Sceny zbiorowe stanowią punkt kulminacyjny filmu. „Dintojra" młodzieży, przypominająca w poszczególnych momentach znakomitą „dintojrę" żebraków z „Mordercy", jest znakomita.

Film ten, rzucony pomiędzy masowo wyświetlane romanse, daje nowy dowód, jak wielkie są możliwości reżyserów, jak wiele dobrych tematów czeka wciąż na zrealizowanie i jak zawsze ręką mistrza wykonany obraz spotka się z entuzjazmem publiczności. *Ika.*

PADZIK WIKTOR — zniszczyłem książkę Kasy Chorych.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Do niedzieli włącznie ostatnie przedstawienia „Na drodze"

We wtorek premjera wesołej, aktualnej komedji W. Hasenclevera „Pan z towarzystwa" z J. Woszczerowiczem w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 3½ pop. Teatr dziecięcy Tacjany Wysockiej „Dzieci podwórka" J. Korczaka.

MARJA KURENKO w OPERZE. Dziś wystąpi gościnnie w teatrze Wielkim w operze „Cyrulik Sewilski" znakomita śpiewaczka o wszechświatowej sławie, Marja Kurenko.

O godz. 3 pp. „Straszny dwór".

TEATR NARODOWY: Dziś „Zemsta" z Ćwiklińską, Leszczyńskim, Węgrzynem, Solskim, Maszyńskim i Lubieńską.

TEATR LETNI. Dziś reportaż „Pieniądz nie jest wszystkiem".

TEATR NOWY gra uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością".

TEATR „NOWA KOMEDJA" Dziś i codziennie komedja Hemara „Firma".

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Jerzego Tepy p. t. „Fräulein Doctor".

Jutro o godz. 4 pp. po cenach zniżonych „Kościuszko pod Racławicami".

PREMJERA SHAW'A w TEATRZE POLSKIM. Zapowiedź wystawienia nowej komedji Shaw'a p. t. „Nad przepaścią" w teatrze Polskim obudziła jaknajżywsze zainteresowanie. W komedji tej ukazał się Shaw w swojej szczytowej żywotności i swawolnej złośliwości, demaskując z mistrzowską zręcznością zakłamanie polityki i polityków.

Reżyserję nowej komedji Shaw'a powierzyła Dyrekcja p. L. Schillerowi, który tą sztuką rozpoczyna swoją działalność na terenie teatru Polskiego. W myśl dotychczasowych tradycyj teatru Polskiego, sztuka Shaw'a została obsadzona przez najlepszych aktorów, jakimi teatr rozporządza. W roli głównej premjera angielskiego wystąpi K. Junosza - Stępowski, obok niego: M. Przybyłko - Potocka, J. Romanówna, O. Leszczyńska, A. Zelwerowicz, B. Samborski, W. Biegański, K. Fabisiak, L. Fritsche, K. Justjan, J. Kondrat, H. Małkowski, T. Chmielewski, S. Grolicki i inni.

TEATR MAŁY. Codziennie gra sztukę Krleży „Baronowa Lenbach".

TEATR KAMERALNY. Dziś komedja Molnara „Ktoś".

DZIŚ ZACZYNA „OBRADY" AKADEMJA HUMORU w teatrze „CYGANERJA". Nowa rewja będzie weselsza i dowcipniejsza od dawniejszych. „Akademja humoru" jest popisem najtęższych humorystów. Każda piosenka, czy też skecz, będzie ekstraktem dowcipu. W dzisiejszej rewji ujrzymy: Halamę, Lenę Żelichowską, St. Górską, Z. Terne, Jarosy'ego, Toma, Gierasińskiego, Olszę, Halicza, Koszutskiego i wiele w całym szeregu doskonale dobranych numerów. Specjalne zainteresowanie wzbudza występ Glorji Grnat, która grała w kilku teatrach zagranicznych.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś program składany: 1) groteska Zoszczenki „Wina i kara", 2) „Manekiny szatana", 3) farsa „Synuś dostanie na przeczyszczenie".

TEATR „8.30" daje dziś I-szą polską komedję muzyczną Krzewińskiego i Brodzińskiego „Yacht Miłości".

TEATR „POPULARNY" (Zamojskiego 20): Codziennie komedja M. Bałuckiego „Grube ryby".

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Jojne Karabin".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10). Dziś i dni następnych „Malowane dzieci".

TEATR ARTYSTYCZNY „ITALIA". Rewja „Chodź na górę" i film „Miłość w aucie".

DELA LIPIŃSKA. Słynna międzynarodowa pieśniarka i recytatorka Dela Lipińska wystąpi jeden tylko raz w Warszawie w Filharmonji w niedzielę dn. 3 b. m. o godz. 3 pop.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś wielkie przedstawienie grudniowe, 18 nowych atrakcyj.

NOWY PROGRAM W CYRKU STANIEWSKICH, którego premjerę widzieliśmy wczoraj, zapowiada się pod każdym względem interesująco i obfituje w oryginalne, nigdy dotąd niewidziane zupełnie nowe w Polsce atrakcje. Już sama zapowiedź występów słynnego kpt. Smitha, który czyni z siebie żywy cel dla pocisków armatnich musiała wzbudzić żywe zainteresowanie, a przecież nie on tylko jeden jest w nowym programie.

Obecny program pozostanie na afiszu wyjątkowo krótki czas, bo tylko 17 dni, nie należy więc zwlekać z pójściem do Cyrku.

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4.30 i 8.15.

Z miasta

w kilku słowach

AUTOBUS DO OKĘCIA. Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie nastąpić ma uruchomienie linji autobusowej do Okęcia i Raszyna. Autobusy państwowych zakładów inżynierji odchodzić będą z pl. Narutowicza i dochodzić do kościoła w Raszynie. Trasa nowej linji wyniesie około 9 km. W ten sposób lotnisko na Okęciu oraz nowe osiedle mieszkaniowe w Raszynie uzyska dogodną komunikację autobusową.

Wesoły Kącik

W ZAKRYSTJI.

Zakrystjan do proboszcza: Proszę księdza, mamy teraz w kościele jednocześnie ślub i pogrzeb. Co będzie pierwsze?

— Ślub, ślub. Nieboszczyk napewno nie rozmyśli się.

U LEKARZA.

— Najlepiej pan zrobi, jeżeli pan na kilka dni wybierze się w podróż morzem. To uspokoi pańskie nerwy. Kłopoty wrzuci pan do wody

— Moja żona umie pływać, panie doktorze.

NIEPOROZUMIENIE.

— Moja żona nie ma dla mnie za grosz wyrozumiałości. A pańska?

— Jakto moja? Moja żona wcale pana nie zna!

MICHAEL ARLEN 25

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

Lord Prezydent Rady był otyłym i pogodnym, a jednocześnie sprytnym człowieczkiem; miał dużo poczucia uczciwości w praktycznym znaczeniu tego słowa, to znaczy — wiedział zawsze, gdzie należało się zatrzymać, gdy sytuacja stawała się dla niego kłopotliwa. Zalety, dzięki którym osiąga się popularność — przychodziły z łatwością człowiekowi, wychowanemu w tych, co on warunkach. Obowiązki swoje wypełniał ze szczerym, ujmującym wdzękiem, który był jakgdyby wyzwaniem, rzuconem nieco pospolitym zaokrągleniom jego figury i zdawkowej wesołości, jaką się pozatem odznaczał; wdzięk ten stanowił pomost, łączący go z eleganckiemi tradycjami Anglji z czasów, w których życie było mniej skomplikowane. Siła tego rodzaju ludzi leży zawsze w tem, że nie ujawniają oni nigdy wobec innych swoich istotnych myśli; słabość zaś w tem — że w końcu ukrywają te myśli nawet przed sobą.

Pan Craddock chciał zobaczyć się ze Stanleyem, aby zwrócić mu uwagę na trudności w międzynarodowej sytuacji, oraz wyrazić — delikatnie mówiąc — swoją nieufność do sposobu, w jaki Drogi Powietrzne będą próbowały trudności te rozwikłać. Stanley, oczywiście, był mianowany przez Drogi Powietrzne i, jako człowiek honorowy, oddawna już zdołał siebie przekonać, że polityka Dróg Powietrznych jest możliwie najlepsza dla Anglji. Był leniwy, ale nie miał w sobie cynizmu. Doszedł do przekonania, że Drogi Powietrzne i Liga trzymają zawsze w ręce ster wypadków — bez względu na to, jakiego rodzaju są te wypadki i jaki jest teren, na którym się one rozgrywają.

Stanley zaprosił byłego Prezydenta na cichy obiad dla omówienia sytuacji.

Pan Craddock, którego bolące nogi zmuszały stale do zajmowania się prozą życia i zaostrzały świadomość nieodpowiedzialności innych wybitnych ludzi — powinien był być na tyle rozsądnym, by nie dać się wytrącić z równowagi faktem, że ów „cichy obiad" Stanley'a stał się w rzeczywistości szopką, urządzoną na cześć świeżo przybyłej tancerki niemieckiej, Glorji Desti.

Ta jasnowłosa i smukła istota — jak zdążył zauważyć pan Craddock — robiła wrażenie lalki z powodu swego ustawicznego wysiłku, by okazać się prostą i niezepsutą, pomimo ogólnie posiadanej reputacji osoby zaborczej i rozwiązłej. Najstaranniej dobrane grono najpiękniejszych i najbardziej tolerancyjnych angielskich dam przyjmowało ją z jaknajwiększemi honorami. Fakt, iż Fraülein Desti spała z niezliczoną ilością mężczyzn i otrzymywała za to pieniądze — zdawał się jedynie budzić w nich ukryty zachwyt dla jej smukłej figury. Jaka ona piękna... jaka wiotka. A ta jej cera... jej nogi! W owym czasie długie smukłe nogi niemieckich kobiet stały się przedmiotem zazdrości całego świata. Pan Craddock miał sposobność obserwować od czasu do czasu, z jakim nieomal zmysłowym zachwytem przyjaciółki jego i znajome, należące do t. zw. przyzwoitych kobiet — odnosiły się do cielesnych kształtów swoich upadłych sióstr.

Stanley cieszył się opinją znawcy pięknych kobiet — i najbardziej zarozumiałej piękności pochlebiało to, że okazywał jej względy. Craddock zastanawiał się często nad tem, jakie to jest ciekawe, że człowiek posiadający taki spryt, jak Stanley, którego tak łatwo jest znudzić, (co jest zupełnie zrozumiałe!) wzniosłemi literackiemi i politycznemi dyskusjami, który dawno już wyrósł z przesądu, jakoby ciężka praca była sama w sobie zasługą — że taki właśnie człowiek może skazywać się na nieuniknioną nudę i ustawiczną ciężką pracę, potrzebną do tego, by być lubianym przez wszystkich dookoła.

Po obiedzie pan Craddock rozmawiał z Blackwoodem, a raczej — zamieniał z nim poszczególne słowa w przerwach między wybuchami śmiechu, spowodowanemi jedną z historyj Stanley'a. Sir Guy Blackwood zajmował wysokie stanowisko w Międzynarodowej Policji i był młodzieńcem tego typu, jaki wprawiał w kompletne zakłopotanie ludzi, należących do pokolenia Craddocka.

Policja wybierała swoich oficerów z pośród młodych chłopców i kształciła ich od najwcześniejszych lat, aby stali się psychologicznie przygotowani do stanowisk, jakie mieli objąć. Tylko bardzo inteligentni chłopcy mogli zdać trudne egzamina z angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — a znajomość tych czterech języków niezbędna była dla wszystkich oficerów i urzędników Międzynarodowych Dróg Powietrznych — ale chłopców, przygotowujących się do pracy w policji, wynaradawiano jeszcze w daleko wyższym stopniu, aniżeli tych, których przeznaczano do innego rodzaju służby. Międzynarodowe Szkoły Kadetów, Szkoły Policyjne, oraz subsydjowane Uniwersytety Międzynarodowe — rozrzucone były po całym świecie, a nad międzynarodowym zespołem nauczycieli, wykładowców i egzaminatorów czuwał starannie dobrany i doskonale zorganizowany Komitet Współpracy Intelektualnej, którego zachodnie biura mieściły się w Bernie, a wschodnie w Urdre. W rezultacie policjanci w rodzaju Blackwooda wydawali się panu Craddockowi najzupełniej pozbawieni cech ludzkich, w swojem jakby to określić? — zupełnem pogrążeniu w bezinteresowności. Zdawało się poprostu, że niema żadnego sposobu dotarcia do tych ludzi.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesęcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.